Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 11. — ROK XXXIV.

SOBOTA

15. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niemcy wobec mowy min. Zaleskiego.

Nie spodziewał się zapewne p. Minister Zaleski, że jego mowa na bankiecie „Twa polityki międzynarodowej“ o nienaruszalności zachodnich granic Polski, wywoła taką burzę w Niemczech. Niema dziennika niemieckiego, któryby nie protestował przeciw „zuchwałości“ polskiego ministra, a prezydent Reichstagu, Loebe, oskarża nawet p. Zaleskiego o zaburzanie pokoju... Urzędowy zaś komunikat Biura Wolffa usiłuje przekonać europejską opinję publiczną, że projekt zamiany Korytarza Pomorskiego na Litwę Kowieńską, przeciw któremu w swej mowie wystąpił min. Zaleski, był dotąd rządowi niemieckiemu nieznany. Ale zapewnieniu temu przeczy choćby przedrukowane w prasie niemieckiej doniesienie warszawskiego korespondenta „Timesa“, który ustala fakty, że

1) Sprawa zamiany Korytarza zajmuje już od dłuższego czasu koła dyplomatyczne;

2) że między polskimi politykami, zwłaszcza tymi, którzy szczególnie interesują się Wilnem, kursuje mapa, zawierająca odnośne zmiany w granicach Polski;

3) że artykuł wodza „Paneuropy“, p. Coudenhovego, żądał takiego właśnie załatwienia sporu o Pomorze, celem utrzymania pokoju europejskiego i

4) że w Warszawie bawi członek niemieckiego centrum, który tym planem się zajmuje.

Od siebie możemy dodać, że zbliżony do rządu „Express Poranny“ wskazał palcem na tego polskiego ministra, który obchodzi polityków polskich z mapą, niezawierającą w granicach Polski Pomorza...

Ale pomijając samą sprawę „zamiany“, ważniejszem jest, że w komunikacie urzędowej ajencji niemieckiej znajduje się wyraźne przyznanie Niemiec do starań o rewizję naszej granicy. Niemcy zaprzeczają jedynie, jakoby do tej rewizji dążyli zapomocą wojny i zapewniają, że artykuł 19 Statutu Ligi pozwala im osiągnąć cel na drodze pokojowej... Oto są słowa komunikatu:

„Sens paktu Ligi, szczególnie sens art. 10 nie leży w tem, aby zatamować na zawsze rozwój życiowy odpowiadający wspólnym interesom narodów. Wynika to, gdyby tylko to jedno przytoczyć, już z art. 19 paktu, który do zadań Ligi Narodów zalicza **oddziaływanie w kierunku rewizji układów, jakie stały się niewykonalne i takich międzynarodowych stosunków, których utrzymanie zagrażaćby mogło pokojowi światowemu.** Pan Zaleski nietylko zapomina o tym art. 19, ale nie wzmiankuje zgoła o całem dziele locarneńskiem, aczkolwiek wie on dobrze, w jakim duchu toczyły się rokowania nad dojściem do skutku tych paktów i jaką treść one zawierają. **Wiemy, że zbyt głęboko już w opinji publicznej świata zdołało się utrwalić przekonanie o słuszności stanowiska Niemiec, aby p. Zaleski mógł mieć nadzieję dokonania jakichś zmian przez swe śmiałe i dość częste powtarzanie twierdzeń o prapolskim charakterze obszarów pogranicznych, oraz o ich niezbędności dla Polski.** Należy niestety obawiać się, że tego rodzaju wynurzenia, do których stanowisko Niemiec nie dało żadnego powodu, nie posłużą, jak twierdzi p. Zaleski, do uspokojenia sytuacji europejskiej, lecz przeciwnie doprowadzą do tego, **że wzmocnione zostaną obawy z powodu niejasnych stosunków w Europie wschodniej.** Jest notorycznym faktem, że podobne obawy istnieją“.

W komunikacie tym, niejako zapowiadającym urzędownie podniesienie przez Niemcy w Lidze Narodów rewizji granic Polski, znajduje się zwrot o umowach locarneńskich, który ciężko nam będzie odeprzeć. Niestety jest prawdą, że w umowach locarneńskich uczyniono różnicę między granicami wschodniemi Francji, których nietykalność została uroczyście poręczona, a granicami zachodniemi Polski, którym takiej gwarancji odmówiono. Niestety mogą dziś Niemcy, opierając się na tej różnicy, przez min. Skrzyńskiego imieniem Polski przyjętej, wołać do Europy, że co do zachodnich granic Polski nie zaciągnęli w Locarno zobowiązań, i mają prawo domagać się ich rewizji. Okazuje się raz jeszcze, jak fatalnym błędem było przyjęcie przez p. Skrzyńskiego umów locarneńskich w ich obecnem brzmieniu.

Atoli artykuł 19 Statutu Ligi, na który się Niemcy powołują, postanawia tylko, że Zgromadzenie Ligi może wezwać (i to jednogłośnie) państwa, aby „przystąpiły do ponownego zbadania traktatów, które nie dają się już stosować, albo położenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie zagrażałoby pokojowi świata“. W związku z art. 10, w którym członkowie Ligi zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność polityczną wszystkich członków Ligi“, wynika z art. 19 jasno, że nawet gdyby Zgromadzenie Ligi takie wezwanie uchwaliło, to przecież **od woli wezwanych państw zależy** udzielenie lub nieudzielenie zgody na zmianę traktatów lub granic. A zatem według statutu Ligi nikt nie może Polski zmusić do odstąpienia choćby jednego metra kwadratowego ziemi. Min. Zaleski właśnie to prawo suwerenne państwa zaakcentował, gdy w mowie swej wykluczył stanowczo możność targów polską ziemią i ludnością.

Oburzenie Niemiec jest zrozumiałe. Korzystając dotąd z milczenia polskich ministrów, uprawiały one w kołach dyplomatycznych zachodniej Europy wytężoną propagandę za odebraniem Polsce Korytarza, względnie zamiany go na unję z Litwą. Zagranica zaczęto już uważać milczenie Polski za w rodzaju jeśli nie zgody, to wahania się wobec niemieckiego planu. Myśl ta przyjmowała się zwłaszcza wśród masonerji, a p. Coudenhove ogłosił ją jako ideę ratującą pokój europejski, zagrożony rzekomo istnieniem Korytarza. Mowa min. Zaleskiego uniemożliwi tę niebezpieczną propagandę na przyszłość, odtąd bowiem zna zagranica stanowcze non possumus Polski. Stąd gniew Niemiec i grad oskarżeń pod adresem min. Zaleskiego. Jednak dobrze się stało, że raz nareszcie padło z Warszawy jasne oświadczenie, przecinające nici niemieckiej intrygi i usuwające jakiekolwiek wątpliwości zagranicy co do stanowiska Polski w sprawie Pomorza. Milczenie trwało zbyt długo i zbyt wielkie przynosiło nam szkody.

Jan Matyasik.

Zagranica interesuje się

mową min. Zaleskiego.

Paryż. (PAT.). „Journal des Debats“ zamieszcza obszerny artykuł Pierre Beriusa, który poświęca główną **uwagę deklaracjom dotyczącym zamiany Kłajpedy i Litwy na korytarz pomorski i Gdańsk,** oraz zaznacza, że minister Zaleski postępował **jak najsłusznej,** kładąc tamę rozwojowi **insynuacyj niemieckich w tym kierunku.** Polska narażiłaby się na nieobliczalne straty, **puszczając się na podobną awanturę.** Otwarte oświadczenie ministra Zaleskiego powinno dać Litwie do zrozumienia, **że rzeczywisty ich interes leży w prawdziwem, lojalnem i przyjaznem porozumieniu z Polską.** Berlin i Moskwa **myślą jedynie o ich oszukaniu.** Niepodległość Litwinów może być jedynie zapewniona przez porozumienie między dwoma krajami **złączonemi tak długo wspólnemi tradycjami historycznemi.**

Sztokholm. (PAT.). „Stokholm Tagblatt“ podaje w obszernem streszczeniu mowę ministra Zaleskiego i podkreśla **wybitnie pokojowe znaczenie tego przemówienia,** które podaje pod nagłówkiem „Minister Zaleski wyjaśnia życzenie Polski pokojowego współżycia z sąsiadami“.

—o(o—

Warszawa. (Telef. wł.). We środę rozpoczęły się obrady podkomisji ankietowej, która opracowuje regulamin dla tej komisji.

Najbliższe prace Sejmu.

JUŻ 25 MARCA PREZYDENT PODPISZE BUDŻET.

Warszawa. (Telef. wł.). Sejm zbierze się dla spraw budżetowych 25 bm. Dzień przedtem odbędzie się **konwent senjorów, który ustali termin głosowań dla 2, 3 czytania.** Istnieje tendencja prowadzenia tak obrad, aby uchwalić **prowizorjum budżetowe.** Sejm zakończy obrady **12 lutego, pracując po 4 dni w tygodniu.** Następuje miesiąc czasu dla Senatu i parę tygodni dla Sejmu **dla wprowadzenia poprawek.** Około 25 marca **budżet powinien się znaleść u Prezydenta w celu podpisania.**

Nowe nieporozumienia w rządzie?

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, że tworzenie komisji ankietowej o kosztach produkcji, wywołało nieporozumienia w rządzie tak, że minister przemysłu i handlu zagroził dymisją.

Rokowania o statut graniczny polsko-czeski.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań nad statutem granicznym **polsko-czechosłowackim,** tudzież w sprawie zawarcia **całego szeregu innych umów granicznych.** Na czele delegacji czechosłowackiej, w skład której wchodzi 10 osób, stoi min. **Roubik.** Na czele zaś polskiej **prof. Walery Gettel.** Rokowania rozpoczęły się **we środę w prezydjum Rady Ministrów i potrwają przypuszczalnie 5—6 dni.**

Sąd wojskowy za wypuszczeniem gen. Rozwadowskiego na wolność.

Wspomniane wczoraj przez nas orzeczenie Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 1 z dnia 12 grudnia ub. roku brzmi:

1) Wobec zakończenia śledztwa przez sędziego śledczego i przesłania aktów do prokuratora wojskowego, po myśli § 237 p. k. w., **stwierdza się, iż odpadł powód utrzymania aresztu śledczego nad gen. Rozwadowskim** z § 171 (obawa matactwa).

2) Zważywszy: a) że śledztwo o czyny, o które zostało wdrożone, **już zakończono,** b) **że ocenę postępowania gen. Rozwadowskiego** odnośnie do zarzucanych mu czynów karygodnych już, na podstawie aktów ukończonego śledztwa, **można w pewnej mierze przeprowadzić,** c) **że areszt śledczy trwa od 21 maja 1926 r.,** d) że gen. broni Rozwadowski **wniósł** podanie o **przeniesienie go w stały stan spoczynku,** e) **że prokurator wojskowy nie oświadczył, jakie względy wojskowe przemawiają jeszcze wobec powyższego za dalszem trwaniem aresztu śledczego — wezwać prokuratora wojskowego, by zetknąwszy się z właściwym dowódcą, przedstawił sądowi, jakie zachodzą względy wojskowe, któreby uzasadniały dalsze trwanie aresztu śledczego.**

WIĘZIENIE A KODEKS WOJSKOWY.

Na środowem posiedzeniu Senatu referent uchwalonej (jak już donosiliśmy) petycji, sen. Kiniorski mówił: „Jeśli prawdą jest, że zażyrowanie w stowarzyszeniu zrzeszeń pracy weksla na 50.000 zł., prokurator wojskowy komentuje jako oszustwo, to taka interpretacja musi budzić zdumienie. Niepodobieństwem jest, by śledztwo, wywołane takiem oskarżeniem, trwało **8 miesięcy.** Muszą istnieć inne powody. Wniosek ten nasuwa się tembardziej, że tak długi okres aresztu nie jest przewidziany w kodeksie wojskowym. Art. 177 ustawy o tymczasowym sądownictwie wojskowym **przewiduje** areszt na **miesiąc, a sąd okręgu generalnego może go przedłużyć na dalszy miesiąc.** Art. 182 głosi, że areszt tymczasowy i śledczy należy uchylić natychmiast, gdy ustaje powód jego utrzymania. Wszystkie dowództwa władze i organa, uczestniczące w postępowaniu karnem, są obowiązane starać się o jaknajdalej idące skrócenie trwania tego aresztu. **Intencją prawodawcy było więc skrócenie aresztu do minimum“.**

Są ludzie, którzy powołują się na prawo wtedy, gdy to jest im wygodne, a depczą bez skrupułów wszelkie kodeksy wojskowe i cywilne, gdy krępują ich swawolę.

Pogłoski o zmianie na stolicy arcybiskupiej w Warszawie.

Obiegają pogłoski, dotąd przez nuncjaturę nie potwierdzone, że ks. kardynał **Kakowski** zostanie na stałe powołany do Rzymu gdzie z powodu Konsystorza papieskiego od 3 tygodni już bawi. Jako następcę po nim wymieniają już ks. arcybiskupa **Jałbrzykowskiego**

Domniemani następcy ks. Kardynała Lauri'ego w Warszawie.

Korespondent rzymski „Dziennika Poznańskiego“ donosi, że pronuncjusz apostolski w Polsce, ks. kard. Lorenzo Lauri, pozostanie w Polsce jeszcze kilka tygodni, poczem wyjedzie. Jako następców ks. pronuncjusza wymieniają monsignora Pellegrinetti'ego, przebywającego obecnie w Białogrodzie, monsignora Dolci, nuncjusza w Bukareszcie, oraz nuncjusza praskiego, monsignora Marmaggi.

O czem piszą inni?...

Pos. Diamand o Pomorzu.

W „Naprzodzie" zabrał głos pos. Diamand „W sprawie korytarza polskiego". Odpiera uroszczenia niemieckie, ale nazywa sprawę korytarza „problematem trudnym" i praw Polski broni dziwnie słabo czy niezręcznie.

„Nie brakło — pisze— politykom niemieckim wyrozumiałości, gdy chodzi o wcielenie czysto niemieckich obszarów w obcy ustrój państwowy. Niemcy i Austrja, dwa państwa niemieckie, cierpliwie czekają aż dojrzeje sprawa połączenia ich. Dlaczegożby miało nie stać cierpliwości, jeżeli chodzi o terytorjum niezamieszkałe przez Niemców i które w istocie swej nie stanowi zagadnienia narodowego, lecz komunikacyjne?"

Na co właściwie mają Niemcy czekać? Na erę rządów socjalistycznych w Polsce, czy na powstanie „Paneuropy", w której wizy i paszporty będą zniesione?

Pomorze zresztą nie jest „zagadnieniem komunikacyjnem". P. Sławski w swej znakomitej broszurze o dostępie Polski do morza wykazał, że ruch kolejowy między Niemcami a Prusami Wschodniemi za czasów polskich zwiększył się.

Stronnictwa i rząd w sprawie gen. Rozwadowskiego.

O uchwale Senatu w sprawie gen. Rozwadowskiego pisze „Polonia":

„W głosie tym nietylko cała Polska, **ale cały świat cywilizowany dziwi się i brak mu słów oburzenia przeciw takiej praworządności w Polsce.** W tem nieszczęściu — bo tylko tak nazwać można bezprawne więzienie gen. Rozwadowskiego — jedno nas tylko pociesza: sąd wojskowy nie dał się złamać, nie pozwolił gwałcić swego sumienia, więc można mieć nadzieję, że sprawiedliwość prędzej czy później zatrjumfuje.

Podczas omawiania sprawy więzienia gen. Rozwadowskiego **fotele ministrów rządu Piłsudskiego świeciły pustką. Dlaczego? Wstyd... czy lekceważenie?".**

Zdaje się, że i jedno i drugie.

Są już w obozie „sanacji moralnej" ludzie, którzy rozumieją, że gen. Rozwadowskiego chcą pewne czynniki pokrzywdzić. I dlatego niektóre pisma „sanacyjne", nie ważąc się jeszcze na otwarty protest przeciwko więzieniu generała, przynajmniej podają przemówienia polityków praworządnych za zniesieniem aresztu. Jedynie „Głos Prawdy" nie ustępuje i napada na wszystkich obrońców więzionych generałów. Nic dziwnego. Redaktorowie „Gł. Prawdy" najbardziej się zagalopowali w oszczerstwach. P. Stpiczyńskiemu grozi trzymiesięczne więzienia za zniesławianie osób urzędowych. Są dy orzekły, że p. Stpiczyński nie zasługuje na ułaskawienie przez p. Prezydenta, ale p. min. sprawiedliwości wstrzymał wykonanie kary do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez p. Prezydenta.

Organ pół-urzędowy

przeciw religijnemu wychowaniu młodzieży

W związku z „pracami", które będzie musiał min. Dobrucki w dziedzinie oświaty przeprowadzić, pisze pół-oficjalna „Epoka" (dawniej „Nowy Kurjer Polski") o ostatniem rozporządzeniu Min. W. R. i O. P. z 8 b. m. dotyczącem wykonania przepisów konstytucji i konkordatu o nauczaniu religji katolickiej w szkole. Swoje w tej sprawie stanowisko określa pół-urzędowa (!) „Epoka" w następujący sposób:

„**Dopóki nie mamy szkoły świeckiej,** wykład religji odbywać się musi i unormowanie przepisów pod tym względem było nieodzowne. Natomiast część druga, nie zawierająca żadnego powołania się na żadne przepisy i prawa, wprowadza przymusowe praktyki religijne, włączając je do „całości nauczania" i do tych praktyk zalicza m. in. trzykrotną w ciągu roku wspólną spowiedź w szkołach".

Przeciw obowiązkowości praktyk religijnych w szkole występuje „Epoka" i zwalcza ją z tego powodu, iż ani konstytucja, ani konkordat rzekomo tej obowiązkowości nie przewidują. „Tak — kończy „Epoka" — wygląda **strona prawna** drugiej części wspomnianego okólnika".

Wnioskowanie „Epoki" jest błędne, — a, jeśli chodzi o konstytucję, opiera się na dowolnej interpretacji.

Art. 14 konstytucji wyraźnie i w sposób nie wzbudzający wątpliwości zapewnia Kościołowi pełnię swobody w wykonywaniu swych praw („Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnemi prawami"). Według zaś zgodnej opinji powag prawniczych (profesorowie: Jaworski, Krzymuski. Brzeziński w „Ankiecie o konstytucji z 17 marca 1921 roku") znaczy to, że Kościół będzie mógł w Polsce wykonywać swobodnie prawo kanoniczne, a katolikom wolno je będzie spełniać. Prawo kanoniczne zaś i wogóle ustawodawstwo kościelne nie zna samego „nauczania religji" bez praktyk religijnych. Takiem jest zdanie kanonistów, jak i świeckich prawników. Jeśli zatem „Epoka" twierdzi co innego, jej pogląd nie da się utrzymać wobec stanowiska Kościoła, i wobec tego, **że zagwarantowana mu konstytucją wolność i rządzenie się „własnemi prawami" odnosić się musi chyba do religijnego wychowania młodzieży. To jego dziedzina niepodzielna!**

Jodna jeszcze nasuwa się uwaga! Przeciw rozporządzeniu ministra wypowiada się „Epoka", organ — jak powszechnie wiadomo — pół-urzędowy. Któż to zrozumie? Czyżby w tak ważnej sprawie, jaką jest sprawa stanowiska religji w szkole, były zasadnicze różnice w rządzie? Niedawno jeszcze pompatycznie zapewniał min. Meysztowicz przy ingresie Ks. Prymasa, społeczeństwo, że celem obecnego rządu jest realizacja hasła Piusa XI.: „Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem", — a teraz organ czerpiący natchnienia z kół rządowych atakuje podstawę katolickiego wychowania młodzieży, a nawet pozwala przypuszczać, że dążeniem jej inspiratorów jest „szkoła świecka", bezreligijna!

Któż to zrozumie?

JUDAICA.

Sprawa kolonizacji Polesia.

Od pewnego czasu coraz częściej pisze prasa żydowska o osadzaniu żydów na roli w Polsce. Mniejwięcej przed rokiem miał się odbyć zjazd rolników żydowskich w Warszawie. Pos. Sommerstein pisał wówczas w „N. Dzienniku", że żydów-rolników jest w Polsce dużo. W Małopolsce Wschodniej żyło z rolnictwa, według jego obliczeń 93.000 żydów, a na Wołyniu są całe kolonje żydowskie. P. Sommerstein nawoływał do podtrzymania i ugruntowania żydowskiego rolnictwa, a to ze względu na konieczność przygotowania fachowych rolników dla Palestyny oraz celem przewarstwowienia ludności żydowskiej w Polsce.

To drugie zadanie stawia sobie przedewszystkiem niedawno założone „Tor", czyli Towarzystwo Osiedli Rolniczych. Z artykułu, jaki o dążeniach tego towarzystwa umieścił „Nasz Przegląd" dowiadujemy się, że organizatorowie kolonizacji zwrócili uwagę na wielkie obszary nieużytków, między innemi na błota pińskie, które niedawno badała specjalna komisja Ligi Narodów.

„Jeden z założycieli tego towarzystwa — czytamy w „Naszym Przeglądzie" o TORze — inżynier agronom Zygmunt Lewin, który specjalnie studjował sprawę przysposobienia terenów błotnistych do gleby rolnej w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech i w Palestynie, badał błota pińskie i doszedł do przekonania, że te nietylko mogą być przystosowane do pracy rolnej, ale ziemia ta, która teraz nikomu żadnej korzyści nie przynosi, może, przy nakładzie pracy i kapitałów stać się żyzną i urodzajną".

Organizatorowie towarzystwa zdają sobie sprawę z wielkich „trudności wewnętrznych", na jakie w urzeczywistnianiu swego programu natrafią. Największą trudnością byłoby, gdyby towarzystwo zaczęło rzeczywiście swe zamiary urzeczywistniać, przezwyciężenie wstrętu żydów do pracy na roli. Nawet w Palestynie, gdzie warunki rozwoju rolnictwa są o wiele lepsze niż na Polesiu, emigranci żydowscy tłoczą się w miastach i chcą żyć z handlu, rolnictwo zostawiając Arabom.

Lojalność żydów rumuńskich.

Żydzi w Polsce protestują przy każdej sposobności przeciwko „antysemityzmowi" Polski, oczerniając nasze państwo zagranicą. Nie pominęli też sposobności, by zaprotestować przeciwko „pogromom" w Rumunji. Różne organizacje żydowskie wysyłają ostre protesty nawet do Ligi Narodów. Ta kampanja „antypogromowa" jest żydom rumuńskim nie na rękę. Dziennik „Unser Welt" napisał:

„Dla nas — żydów rumuńskich — nie istnieje inna polityka, jak spokojne życie w państwie rumuńskiem. Jedynie przez lojalność okazywaną we wszystkich okolicznościach, żydzi rumuńcy mogą bronić nabyte przez siebie prawo. Podniecenie prasy zagranicznej dolewa tylko oliwy do ognia i sprzyja tym, którzy pragną łowić ryby w mętnej wodzie".

Pp. Grynbaumowie i Hartglasowie mogliby się dużo nauczyć od swych współwyznawców w Rumunji!

Wojna Meksyku na dwa fronty.

Prześladowanie katolików i konflikt ze Stanami Zjednoczonymi.

Uwagę świata zwracają w tej chwili dwa poważne ogniska zawichrzeń politycznych: jedno w Chinach, w którem się spotykają Francja, Anglja, Stany Zjedn., Japonja i Rosja, — drugie w Ameryce środkowej, które w tej chwili ujawnia się jako konflikt Stanów Zjedn. z Meksykiem.

Ostatni konflikt ma dwa źródła: dążność Meksyku do wyzwolenia się z niewoli kapitału Stanów Zjednoczonych i tendencję Stanów Zjedn. do zawładnięcia republiką Nicaragua, a pośrednio kanałem panamskim. Pierwszej sprawie poświęciliśmy wyczerpujący i objektywny artykuł w Nrze 279 „Głosu Narodu" z 3 grudnia ub. r., teraz chcemy podać parę wyjaśnień odnośnie do sprawy drugiej.

Polityka Stanów Zjedn. w środkowej Ameryce ma na celu zabezpieczenie połączenia Atlantyku z Oceanem Spokojnym. Licząc się z wszelkiemi ewentualnościami, dążą z tego powodu od szeregu lat do opanowania małych centralnych republik, zwłaszcza Nicaraguy. Zawarty z nią w r. 1916 układ daje im wyłączne prawo budowy kanału morskiego, któryby na terenie republiki połączył Atlantyk z Oceanem Spokojnym. „Temps" paryski nie bardzo wierzy w możliwość wykopania takiego kanału, w układzie zaś z r. 1916 widzi tylko chęć Stanów Zjedn. poddania swym wpływom republiki Nicaraguy, dającej im możność strzeżenia wybrzeży obu mórz w pobliżu tak ważnego kanału panamskiego. W tym celu wydzierżawiły Stany Zjednoczone wyspy Corn na Atlantyku na lat 99, na Oceanie zaś Spokojnym w zatoce Fonseca zbudowały silną bazę morską; w ten sposób zapewniły sobie możność inwigilowania Ameryki centralnej i otaczających ją mórz.

Ta imperjalistyczna polityka Stanów Zjedn. ma jednego tylko poważniejszego przeciwnika w Meksyku, który tesame sobie, co i Waszyngton, rości pretensje. Z chwilą zatem, kiedy przeciw narzuconemu przez Stany prezydentowi Nicaraguy, Diazowi, konserwatyście, wystąpiła filo-meksykańska opozycja liberałów Sacasy, Waszyngton pośpieszył z pomocą. W tej chwili manewruje na wodach Oceanu Spokojnego eskadra jen. Latimera, a jakkolwiek przeciw tej interwencji ujawnia się opozycja wpływowego sen. Boraha mało jest prawdopodobnem, by się Coolidge z raz obranej drogi cofnął.

Nie zasypia sprawy i Meksyk. Ostatnie depesze wskazują na to, że Calles porusza jeśli nie „niebo" (z niem się nie wiele liczy), to „ziemię" przeciw Waszyngtonowi i ze swej strony przeciw Diazowi popiera powstanie p. Sacasy.

Na czem się ten konflikt skończy, nie można przewidzieć... Meksyk ma sytuację utrudnioną dzięki wojnie domowej, wywołanej głupiem i barbarzyńskiem prześladowaniem katolicyzmu przez rząd Callesa. Stany Zjednoczone zaś nie mogą rozwinąć całej swej siły z powodu wzrastającej przeciw planom Coolidge'a opozycji. Przy tem wszystkiem jednak lepszą pozycję mają Stany Zjedn. Winien temu zresztą sam rząd meksykański, dzięki swojej antyreligijnej polityce.

Jest bowiem w jej metodach ta bezwzględność i brutalność, która może się podobać zwolennikom krwawych środków walki z Kościołem, która jednak do głębi oburza ludzkie, humanitarne poczucie prawa i wolności. Są to metody gwałtu i kłamstwa zarazem.

I tak — że się ograniczymy do ostatnich tylko wiadomości — kiedy nad północną granicą Meksyku wybuchło powstanie Garzy, rząd Callesa zaaresztował — jak donosi biuro Reutera — cały Episkopat, a więc 7 arcybiskupów i 23 biskupów. Równocześnie zaaresztował przedstawicieli dwóch amerykańskich ajencyj prasowych (których na interwencję Waszyngtonu zaraz jednak musiał uwolnić) i w ten sposób uniemożliwił bezstronne informowanie za granicy o wypadkach. W ślad za tem puścił w świat niedorzeczną — jak wczoraj pisaliśmy — wiadomość o rzekomem finansowaniu powstania przez związek młodzieży „Rycerzy Kolumba", co za niemieckiem biurem Wolffa powtórzyły i polskie pisma. Z tej okazji słusznie robi uwagę centrowa „Germania", że przez pewien czas nie należy dawać wiary doniesieniom z Meksyku; są one bowiem tendencyjnie preparowane przez rząd Callesa.

Meksyk prowadzi więc obecnie wojnę na dwa fronty: w domu z katolikami, w Nicaragua ze Stanami Zjednoczonemi. Wolno chyba wobec tego wyrazić wątpliwość, czy te wojny dadzą mu zwycięstwo, i czy katastrofalny stan kraju, wyzyskiwanego przez amerykański kapitał, dzięki takiej polityce sekciarskiego rządu Callesa, poprawi się w najbliższej przyszłości. Naczej przeciwnie...

W. Z.

—ooo—

Hankou nad Jan-Tse-Kiangiem.

Centrum handlu herbatą.

Miasto Hankou, które skupiło uwagę świata z powodu wypędzenia Anglików przez Chińczyków, jest drugiem co do wielkości miastem Chin. Spisy — bardzo coprawda niedokładne — obliczają liczbę mieszkańców Hankou na półtora miljona.

Hankou leży w głębi Chin, zdala od brzegów morskich. Mimo to, stało się wielkiem miastem dzięki temu, że leży nad Jang-tse-Kiangiem. Olbrzymia ta rzeka jeszcze w odległości tysiąca kilometrów od ujścia niesie na swych falach ogromne statki. Między kwietniem a październikiem mogą do Hankou docierać nawet pancerniki.

W Hankou wolno cudzoziemcom prowadzić handel bez ograniczeń. Należy ono do tych miast, w których cudzoziemcy cieszą się specjalnemi przywilejami. Między innemi podlegają tylko własnym sądom.

Te przywileje cudzoziemców sprawiły, że Hankou składa się właściwie z dwu miast. Jedno, to miasto chińskie, otoczone murem, z ciasnemi, brudnemi, rojącemi się od ludzi ulicami. Obok tego miasta, leżą dzielnice cudzoziemców. Tam pełno wspaniałych pałaców i will Anglików, Amerykanów, Francuzów, a także Japończyków. Handel w Hankou jest bardzo rozwinięty. Głównym przedmiotem tranzakcyj jest herbata. Hankou należy do najważniejszych ośrodków światowego handlu herbatą. Tam, nad żółtym Jang-tse-kiangiem gromadzą kupcy chińscy transporty cennej rośliny z odległych nieraz prowincyj i na statkach cudzoziemskich wysyłają do Szanghaju, a potem dalej w świat.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Potępienie Maurrasa.

„La Croix" ogłasza dekret Kongregacji św. Officium, **potępiający pisma francuskiego przywódcy konserwatywno-nacjonalistycznej „L'Action Française" i zamieszczający je na Indeksie książek zakazanych.** Są to następujące pisma Maurrasa. „Le Chemin du paradis", „Anthinea", „Les amants de Venise", „Trois idees politiques", „L'Avenir de l'intelligence", „Si le coup de force est possible", „La Politique religieuse". — Wreszcie na Indeksie umieszczono i sam dziennik wydawany przez Maurrasa i Daudeta „L'Action Française".

W liście swoim do kard. Andrieu, arcyb. Bordeaux, wskazuje kard. Gasparri na to, że potępienie pism Maurrasa było przewidziane już przez Piusa X. i że je przyspieszyło obecne jego zachowanie się po pierwszym liście Ojca św. z 5 września 1926 r.

W związku z tem rozesłał Maurras do prasy wyjaśnienie, w którem potępienie swoich dzieł przypisuje intrydze niemieckiej i próbuje dowieść, że właśnie Pius X. uważał go za „dobrego obrońcę wiary". Jest to tylko wykręt. Pewne uznanie dla siebie otrzymał Maurras od Piusa X. na krótko przed wojną, kiedy Papież potępił liberalizm religijny kierunku Marc Sangnier'a, czyli t. zw. „Sillon'u". Maurras wystąpił wówczas z gorącą obroną autorytetu i nauki Kościoła i z tej okazji wyraził mu Pius X. uznanie. Stosunek jednak Stolicy Apostolskiej do Maurrasa zmienił się radykalnie z chwilą, kiedy sam Maurras jawnie zaczął ignorować i podważać podstawy chrześcijańskiej moralności w życiu publicznem.

Na ziemiach Rzplitej.

Jaczejka komunistyczna na Poznań, Pomorze i Śląsk — pod kluczem.

Onegdaj udało się policji państwowej wykryć w Poznaniu, w mieszkaniu litewskiego obywatela Szitajtisa, lokal okręgowego komitetu polskiej partji komunistycznej, w którym znaleziono około 85 kg. bibuły komunistycznej, przygotowanej do rozesłania po kraju. Oprócz Szitajtisa, aresztowała policja młodego człowieka, który, jako kurjer Centralnego Komitetu Polskiej Partji Komunistycznej, jeździł z delegacją posłów angielskich z Labour Party, zwiedzającej z początkiem grudnia więzienia polskie, oraz 18 osób z komitetu okręgowego tejże partji, w tem osławionego przywódcę komunistów poznańskich, Bema, także Badowskiego i Dubota. Mimo to, komuniści poznańscy dalej uprawiali swoją agitację, zalewali ośrodki przemysłowe bibułą komunistyczną, wydawaną przez Komunistyczny Komitet Wykonawczy na Poznańskie i Pomorze, wskutek czego policja aresztowała znowu 10 osób, w tem kilku członków tegoż komitetu, co na pewien czas sparaliżowało wywrotową ich akcję, zmierzającą do wykorzystania dla swych celów obecnego kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Nowy polski wynalazek.

Dyrektor fabryki „Samolot" w Poznaniu, inż. Bohatyrew, zbudował nowy typ ślizgowca 18-konnego, o szybkości 30 klm. na godzinę przy zanurzeniu w wodzie, wynoszącem 8 ctm. W najbliższym czasie odbędzie się nader interesujący pokaz wodno-lotniczy tego ślizgowca.

—ooo—

DOM GRY W ZAKOPANEM? Onegdaj przybyli do Zakopanego Metropolita Książę Sapieha i wojewoda Darowski. Pobyt ich wiążą mieszkańcy miasta z mającym powstać w zakopiańskich dobrach fundacji „Zakłady Kórnickie", domem gry, który pragnie zaprowadzić zarząd fundacji, a czemu sprzeciwia się Książę Metropolita, kurator fundacji. Tak opowiada się w Zakopanem.

DYREKTOR ADMINISTRACYJNY RADY POWIATOWEJ — W WIĘZIENIU. Policja w Stanisławowie aresztowała, z polecenia prokuratury, dyrektora administracyjnego tamtejszej Rady powiatowej, Stanisława Bukowskiego, z powodu sprzeniewierzenia 27.000 zł. z pieniędzy samorządowych, wpływających od gmin powiatu stanisławowskiego. Pieniądze te przegrał aresztowany w karty.

W WARSZAWIE CZEKAJĄ WSZYSCY NA POKAZ WILCZYCH ŁOWÓW. Pewna grupa sportowców-myśliwych w Warszawie zamierza urządzić wkrótce na cel dobroczynny widowisko łowieckie na polu wyścigowem. Widowisko to polegać będzie na urządzeniu polowania z chartami na wilki, przyczem wilki chwytane będą przez konnych myśliwych, brane żywcem i kneblowane. Wilki są już sprowadzone do Warszawy. Organizacja widowiska oczekuje tylko śniegu, aby rozpocząć wilcze łowy.

ZUCHWAŁE NAPADY WILKÓW. Z Wilna donoszą, że w powiecie sokólskim krążą nawet w biały dzień stada wilków, które dokonują wielkich spustoszeń we wsiach tamtejszych. W ostatnich dniach porwały wiele owiec, świń, a nawet młodych źrebiąt we wsi Ostrówek, na niejakiego Ostaszyne Michała Gulbinowicza napadły, który tylko dzięki pomocy wracających przypadkowo z lasu drwali, zdołał im się opędzić. Wobec tego, władze miejscowe projektują urządzenie wielkiej obławy na tych nieproszonych gości.

Z NIEDOSTATKU I NIEPOROZUMIEŃ MAŁŻEŃSKICH — KULĄ W ŁEB. Posterunkowy 36-go komisarjatu w Warszawie, Aleksander Oprządek, lat 27, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanego w prawą skroń. Samobójca pozostawił żonę i dwoje małoletnich dzieci. Przyczyną samobójstwa był niedostatek i nieporozumienia z żoną.

Fryderyk Habsburg contra Skarb Państwa.

INTERESUJĄCY PROCES O KOMORĘ CIESZYŃSKĄ.

Duże zainteresowanie budzi ostatnio proces, z jakim przeciw Skarbowi państwa polskiego wystąpił b. arcyksiążę Fryderyk Habsburg wraz z synem swym Albrechtem. Rości on sobie mianowicie pretensje **o uznanie własności i pełnych praw do Komory Cieszyńskiej**, która na zasadzie traktatów pokojowych w Saint Germain, Sevres i i. **przeszła na własność państwa polskiego.**

Zainteresowanie to jest choćby z tego tylko względu zrozumiałe, że przedmiotem sporu są **dobra olbrzymie**, wynoszące prócz licznych budynków gospodarskich i mieszkalnych, **około 30 tysięcy hektarów ziemi**, w czem w samym tylko fideikomisie cieszyńskim około 17 tysięcy morgów lasu oraz setki morgów parcel budowlanych w Cieszynie i w innych miejscowościach.

Bardziej jednak ciekawem jest to, że pozew Habsburga „wieszczatiela" jest **próbą naruszenia postanowień traktatów pokojowych i ich mocy regulowania stosunków międzynarodowych.** Zarówno bowiem § 208 traktatu w Saint Germain powiada najwyraźniej, że państwa sukcesyjne przejmują w posiadanie wszelką własność b. rodziny panującej, jak i traktat w Trianon to samo postanowienie zawiera. Pan Habsburg usiłuje jednak dowcipnie wykorzystać **inne postanowienia tego właśnie trianońskiego traktatu oszczędzające Węgrów** i twierdzi, że obecnie jest obywatelem węgierskim. Nie zmienia to jednak faktu, że jest przecież członkiem rodziny niegdyś panującej w Austrji.

Zresztą wszystkie inne państwa sukcesyjne **pokonfiskowały już dawno** wszelkie dobra tak państwowe austrjackie jak i należące w jakiejkolwiek formie do rodziny Habsburgów. W przyszłym miesiącu odbędzie się rozprawa w Cieszynie. Habsburga zastępują adwokaci lwowscy, Mildwurm, Grek i prof. Allerhand, skarbu państwa zaś bronić będzie delegat Prokuratorji generalnej w Katowicach dr Sahanek. Nie ulega wątpliwości, że słuszność, która całkowicie jest po stronie polskiej, w procesie tym zwycięży.

Z całego świata.

Cytadela wyszehradzka spłonęła.

W ostatnich dniach wybuchł pożar w cytadeli wyszehradzkiej w Czechach, który w krótkim czasie ogarnął całe zabudowania przeznaczone na garaż dla samochodów pocztowych. Dzięki olbrzymim wysiłkom straży pożarnej, policji, piechoty i saperów, udało się pożar zlokalizować. Szkody są ogromne. 30 samochodów pocztowych się spaliło i ogromna ilość materjału samochodowego. Szkodę, wyrządzoną przez pożar, oceniają na 20 miljonów czeskich koron.

Znowu skradziono szpadę Napoleona.

Jeszcze nie przebrzmiały echa kradzieży historycznego, czterdziesto-karatowego diamentu czarnego „Napoleona" hrabinie włoskiej Mocenni Faina, gdy znowu dzienniki donoszą o podobnej kradzieży — tym razem szpady Napoleona, bogato obsadzanej diamentami, z zamku Grosbois pod Paryżem. Zamek ten, istne arcydzieło sztuki budowniczej, zburzony i odbudowany znowu przez Napoleona, należy obecnie do księżnej La Tour d'Auvergne, która pieczę nad nim powierzyła inspektorowi Méche. Szajka włamywaczy dostała się po drabinie sznurowej przez balkon i okno do wspaniale umeblowanych sal zamkowych, które w wandaliczny sposób zniszczyła. Zabrała, oprócz wspomnianej szpady, sztylet, bogato obsadzany brylantami, wielką ilość monet historycznych, oraz 2 złote krzyże z diamentami.

—o—

Z RAKÓW — JEDWABNE POŃCZOCHY. Departament handlowy w Waszyngtonie donosi o nowym wynalazku, który pozwala ze skorup raków i krabów wytwarzać jedwab, niczem nie różniący się od najwyższych gatunków prawdziwego. W ten sposób eleganki będą zawdzięczać w przyszłości swoje piękne pończochy rakom.

OKRĘTY OPALA SIĘ NAFTĄ. W połowie stycznia wyruszą z portu leningradzkiego w podróż dookoła Europy aż do Batumu dwa okręty najnowszej konstrukcji, opalane naftą. Budowa tych okrętów kosztowała po 3,000.000 rubli złotych. Okręty przeznaczone są do regularnych kursów wzdłuż marszrutv Batum—Hamburg.

123 MILJONY YANKESÓW. Według ostatnich obliczeń urzędu statystycznego Nowego Jorku, liczba ludności Stanów Zjednoczonych wynosi 123,288.000.

ŚLEPY, A — GRA W SZACHY. W turnieju angielskich szachistów w Londynie uczestniczy 17-letni szachista, zupełnie ociemniały. Gra figurami, z których czarne mają główki zaokrąglone, białe zaś spiczaste. Dotykając z lekka palcami tych główek, orjentuje się doskonale w sytuacji, istniejącej na szachownicy.

Z Wadowic.

Imprezy w okresie świątecznym. — Przygotowania do wyborów do Rady miejskiej. — Pożegnanie starosty p. Milanicza.

Miasteczko nasze, jakkolwiek były to święta, nie zapadło w sen zimowy. W drugie święto Bożego Narodzenia SS. Nazaretanki urządziły „Nowe Jasełka" z prologiem p. t.: „Córki Syjonu". Dochód przeznaczono na tutejszą ochronkę, którą utrzymują SS. Nazaretanki, walcząc nieraz z brakiem środków na utrzymanie i niejednokrotnie z brakiem zrozumienia ich wielkiej, a cichej pracy. Tym razem publiczność wadowicka nie poskąpiła grosza na ten zbożny cel; obszerna sala „Sokoła" nie mogła pomieścić przybyłych. Podobną frekwencją cieszyło się też powtórzenie tych samych „Jasełek" w święto Trzech Króli. Jedynie ujemną stroną przedstawienia było powierzenie ról męskich siłom żeńskim, oraz nieco przewlekła akcja. „Jasełka" te były grane jeszcze raz dla młodzieży szkolnej w dniu 9 b. m. — Poza temi przedstawieniami ruchliwe Akademickie Koło Wadowiczan wraz z Tow. im. Jagiełły odegrało udatnie „Kościuszkę pod Racławicami" w d. 2 b. m. Przedstawienie to tradycyjnie corocznie cieszy się wielką frekwencją mieszkańców naszego miasta. Z przedstawieniem tem wkrótce wyjeżdża Ak. K. Wad. do Kęt. Niełada artrakcją dla Wadowic poza temi imprezami był koncert krak. Tow. śpiew. „Echo" w dn 5 b m.. pod batutą niezrównanego prof. Wallek-Walewskiego, oraz ze współudziałem p. Lewandowskiej. Koncert ten był prawdziwą ucztą artystyczną dla Wadowiczan.

Wadowice są obecnie w przededniu wyborów do Rady miejskiej. Włodarz naszego miasta, p. Teofil Kluk, zwołał już dwukrotnie reprezentantów każdego Koła wyborców na naradę, celem ułożenia listy kandydatów z każdego Koła. Jakkolwiek p. Kluk wielce zasłużył się w podniesieniu Wadowic pod każdym względem, to jednak musimy zastrzec się przeciw stronniczemu układaniu listy kandydackiej, jak o tem mówią głośno w Wadowicach w sferach dobrze poinformowanych.

Dnia 4 b. m. żegnały Wadowice oraz cały powiat reprezentowany przez wójtów wszystkich prawie wsi powiatu wadowickiego, odchodzącego stąd do województwa starostę p. Jana Milanicza. W sali hotelu Wysogląda odbyło się uroczyste pożegnanie, w którem wzięli udział urzędnicy starostwa, oraz reprezentanci urzędów, wojskowości, oraz ziemiaństwa. Odchodzącemu staroście towarzyszy szczery żal tak mieszczaństwa naszego powiatu, jakoteż i mieszkańców gmin wiejskich. Był to bowiem człowiek przystępny dla każdego, chętny i sprawiedliwy w załatwianiu spraw, świadomy swych obowiązków. J. S.

Z życia artystycznego w Polsce.

30-lecie „Sztuki".

Towarzystwo artystów polskich „Sztuka" ma już zamkniętą kartę swą w historji malarstwa. Rok 1897. czas potężnego ruchu artystycznego zagranicą i w Polsce, a zwłaszcza w Krakowie, czas budzenia się nowego ducha i nowej formy w plastyce musiał powołać do życia „Sztukę". Okres ten uświetniły wielkie nazwiska Axentowicza, Chełmońskiego, Malczewskiego, Mehoffera, Stanisławskiego, Wyspiańskiego i Wyczółkowskiego — oni to pierwsi dali wyraz młodemu podówczas, a pełnemu świeżych powiewów, entuzjastycznemu i natchnionemu duchowi twórczemu, zakładając pod szczęśliwemi auspicjami, wyżej wspomniane Towarzystwo.

Ta zatem „Sztuka" przed 30 laty, jako silny, jednolity wyraz panującego w Europie, a więc i w Polsce, malarstwa impresjonistycznego, musiała się zogniskować dla plastycznego uwypuklenia talentów wielkich, niekiedy genjuszów, aby właśnie nasza rodzima twórczość artystyczna (impresjonizm) mogła przed obliczem Europy defilować, silną falangą akcentując przedewszystkiem swój rodzimy charakter.

Wtedy to „Sztuka" odniosła świetne i niezaprzeczone dziś zwycięstwa. Dość przejrzeć katalogi jej kilkudziesięciu wystaw w Polsce i zagranicą (dzięki „Sztuce" wiedziano coś w Europie o polskiem malarstwie), aby przekonać się jak świetną propagandę spełnili nasi artyści — wychowankowie szkoły Łuszczkiewicza i Matejki.

Z biegiem lat śmierć zabrała z łona wielkiego zrzeszenia: Wyspiańskiego, Stanisławskiego, Chełmońskiego, Lentza, Wojtkiewicza; — poczęto odczuwać boleśnie brak tych filarów. Ale nadzieja budzenia się nowych sił, młodych, zapowiadających się talentów krzepiła wiarę w orle loty...

Tymczasem przyszła wojna światowa. W czasie krwawych zmagań i przez te kilka lat, które dzielą nas dziś od zawarcia pokoju, nie ustały w Krakowie wystawy „Sztuki". Przyznać trzeba, że dokładano wszelkich starań, dokonywano nawet nadludzkich wysiłków, aby poziom ich częściowo przynajmniej odpowiadał wielkiej niegdyś tradycji. Napróżno! Genjusze odeszli, a pozostali artyści ze „starej gwardji" przeżywają dziś samych siebie, zaś nowemu pokoleniu, które zaciągło się jeszcze przed wojną pod sztandar „Sztuki", po śmierci mistrzów brakło ducha **twórczego**. Wystawy z roku na rok słabną i nie przynoszą nic nowad stare już i zużyte tematy i faktury: studja pejzażu (reminiscencje Stanisławskiego), martwej natury lub głowy, utrzymane ciągle w tej samej manjerze francuskich impresjonistów z przed lat 30 (W. Weiss), dalej stale powtarzający się typ huculek, zapożyczony od Axentowicza (W. Jarocki) — oto „treść i bogactwo" dzisiejszego „twórczego ducha".

Malczewski i Fałat usunęli się w zacisze. Boznański i Pankiewicz z zagranicy nie obsyłają wystaw. Mehoffer pochłonięty pracą nad witrażami, daje wprawdzie myśl twórczą, ale już rzadko w Krakowie pokazuje, a Wyczółkowski, zarzuciwszy malarstwo sztalugowe, zawsze z młodzieńczą energją zdobywa coraz to nowsze tajemnice sztuki graficznej i wystawia je — najczęściej poza zrzeszeniem „Sztuki". Wreszcie inni, jak St. i J. Czajkowscy, St. Filipkiewicz (mówimy tylko o malarzach) opuścili szeregi zrzeszenia. Wszelkie wysiłki ratowania wystaw „Sztuki" zawodzą już — publiczność straciła do niej zaufanie. Nie wzbudzą tego zaufania inni artyści-malarze, bo nie należą do „Sztuki", a występować mogą tylko na swych specjalnych wystawach — A. Karpiński, J. Gedliczka, St. Uziembło, Ig. Pinkas, F. Turek, T. Waśkowski, St. Gilewski, a z młodszych — Fedkowicz, Hryńkowski, Bunsch, Żurawski, nie mówiąc już o tylu innych grupujących się około „Związku plastyków", a przez „Sztukę" nie tylko nie za chęconych, ale nawet odsuniętych na drugi plan.

Brak — jak powiedzieliśmy — w łonie „Sztuki" twórców, oto zasadniczy powód upadku jej wystaw.

Śledząc ruch artystyczny ostatnich lat, widzimy, że jedyna na ziemiach polskich opromieniona wielką tradycją Matejki Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie, nie wychowuje — niestety — nowego, młodego pokolenia, z wyjątkiem kursu prof. Mehoffera (rysunek) i prof. Laszczki (rzeźba). Nie znaczy to, aby w Akademji Sztuk Pięknych nie było wśród uczniów niepospolitych, a nieraz nawet wybitnych talentów. Są one, ale nie mając dostatecznej, a niekiedy żadnej dyrektywy profesorów, błądzą i gubią się, aż dopiero wyjechawszy zagranicę, po obcym okiem odnajdują siebie. I znowu wielka wina zamknietego w sobie grona artystów polskich „Sztuka", które nie życzy sobie wystaw tych młodych a śmiałych, powracających z zagranicy twórców. Muszą oni bądź to indywidualnie, bądź zgrupowani („Jednoróg", „Rytm") szukać gościny w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych, a wystawy ich spotykają się conajwyżej z łaskawem pobłażaniem organu „Sztuki" — miesięcznika artystycznego p. t. „Sztuki piękne".

Jak widzimy — misja grupy artystów polskich „Sztuka" niegdyś wielka, zrobiła swoje i dziś już skończyła się bezpowrotnie.

Talenty młode niewątpliwie są, w miejsce więc „Sztuki" winno dziś powstać ognisko jednoczące w sobie twórców młodych, wybitne talenty rodzime, t. zn. z temperamentem lub sentymentem polskim, a niezabarwionym obcymi wpływami — idące śmiało na zdobycie „jutra". Nie znaczy to, aby artyści nowej ery mieli być oparci o jakąś koterię lub też z góry podyktowane teorje, ale znaczy to, aby ci właśnie artyści nie tylko malowali obrazy, ale i **tworzyli** dzieła **sztuki**; aby zatem ci **twórcy** byli krzykiem dzisiejszego pokolenia.

Br. Zaleski.

—ooo—

Dziwne rozstrzygnięcie konkursu

na pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Od art. rzeźb. p. W. Glaca otrzymujemy następujące pismo:

Jak to często w Polsce bywa, mało kompetentni znawcy ulegają patologicznym kierunkom w sztuce i, nie posiadając zdrowego krytycyzmu, porywają się do oceny dzieł sztuki. Miało to miejsce między innemi ostatnio w Wilnie przy rozstrzygnięciu konkursu na pomnik Adama Mickiewicza. Powołani panowie na sę-

Sport.

Wielkie zawody bokserskie w Krakowie.

W dniu 23 b. m. urządza K. S. Cracovia ogólno-polskie zawody bokserskie, które zapowiadają się na pierwszorzędną atrakcję sportową, ze względu na udział najlepszych bokserów polskich. Przyjeżdżają zawodnicy z Górnego Śląska i z Łodzi, a więc najsilniejszych ośrodków polskiego pięściarstwa. **Po raz pierwszy też wystąpią na ringu zawodnicy krakowscy, wśród których znajduje się kilka naprawdę pierwszorzędnych talentów.** Zawody odbędą się w sali kina „Bagatela“ o godz. 11 przedpoł., a organizatorzy dokładają usilnych starań, by wypadły pod każdym względem bez zarzutu. Bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

———oOo———

Jak rozsławiają imię Polski nasi hockey'ści zagranicą?

NOWY SUKCES POLAKÓW WE FRANCJI.

Hockey'owa reprezentacja Francji grała w niedzielę z warszawskim A. Z. S-em. Wynik remisowy należy uważać za duży sukces naszych hockey'istów. Bramki obie są zasługą Adamowskiego. Na lodzie najlepszy Czaplicki. Na podkreślenie zasługuje, że Francuzi dopiero w ostatniej minucie zdobyli, wyrównującego stosunek, goala.

Na gładkim lodzie hockey'owym.

Zawody o mistrzostwo Lwowa Pogoń — Lw. Tow. Łyż. (dn. 11 b. m.) skończyły się wynikiem 4:0 (3:0) na korzyść Pogoni, która w zawodach okazała bezwzględną wyższość i lepszą umiejętność.

Lwowskie zawody Pogoń — Czarni (w poniedziałek) dały wynik 2:0, lecz zostały przerwane w 16 min. gry z powodu zapadających ciemności. Sędzia i gracze spóźnili się o pół godziny!... W drużynie „Czarnych“ grało tylko 5 zawodników!...

Komunikaty narciarskie.

Gdzie są teraz nasi najlepsi narciarze zagranicą? Mueckenbrun jest w Chamonix (Francja), gdzie w międzynarodowym konkursie skoków na wielkiej skoczni **zdobył niedawno drugie miejsce po Kleberze Balmacie** (Francja — skok na 40 mtr.), **osiągając 39 metrów.**

Dn. 12 b. m. wyjechali z Zakopanego: Andrzej Krzeptowski (zakop. „Sokół“), Stanisław Gąsienica Sieczka („Sokół“) oraz Wład. Żyłkowicz. Wezmą oni udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Pontresina (Szwajcarja) i Portina d' Ampezzo (półn. Włochy) w połowie bieżącego miesiąca. Czech Bronisław z nimi nie wyjechał jak mylnie niektóre pisma podały. Zawodnikom nie chodzi tak o zdobycie pierwszych miejsc, jak o poznanie tamtejszej skoczni, co jest ważne ze względu na zbliżającą się olimpjadę r. 1928, która odbędzie się w tej miejscowości.

Thorleif Aas rozpoczął w Zakopanem treningi z naszymi zawodnikami. Po dwóch tygodniach wyjedzie stamtąd do Lwowa.

———oOo———

Co sportowiec wiedzieć powinien?

P. Chrapowicki z Warszawy opracował ostatnio przepisy do gry w piłkę siatkową, tak popularną wśród naszej młodzieży szkolnej, zwłaszcza żeńskiej. Przepisy te zostały zatwierdzone przez komisję gier sportowych i wejdą w życie przy najbliższych mistrzostwach stolicy w „siatkówce“.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy odbędą się w następujących terminach: Dn. 22 i 23 b. m. jazda figurowa we Wiedniu; dn. 12 i 12 lutego jazda szybka w Sztokholmie.

Nie wiecie o tem, że Polak, p. Bauer, lekkoatleta warszawski osiągnął doskonałe wyniki w Liege?... P. Bauer jest b. bramkarzem juniorów Polonji warsz. i lekkoatletą sekcji tegoż klubu. Od kilku lat studjuje w Liege, gdzie uprawiał w dalszym ciągu lekkoatletykę, doszedłszy zwłaszcza w skoku w zwyż do doskonałych wyników. **W latach 1925 i 1926 zdobył mistrzostwo akademickie Belgji, osiągając wysokość skoku 178 i 182 cm., oraz mistrzostwo w rzucie dyskiem na 35.20 cm.** W roku bieżącym Bauer zamierza przed specjalną komisją pobić rekord polski w skoku, który wynosi 180 cm.

Zapiski teatralne i literackie.

Marinetti nie śpi.

Czyżby jednak spała nasza Rada sztuki?

Sławny założyciel futuryzmu światowego przysyła nam manifest o stworzeniu w Berlinie wielojęzycznego światowego przeglądu sztuki najnowszej t. zn. futurystycznej, kubistycznej, ekspresjonistycznej i konstruktywistycznej. **Przegląd ten p. t. „Ars“, wydawany przez grupę** berlińską „Die Abstrakten“ obficie ilustrowany reprodukcjami, będzie służył obronie, wyjaśnianiu i gloryfikacji najbardziej śmiałych form sztuki dzisiejszej. Wśród ważniejszych działów narodowych czytamy, iż częścią włoską będzie kierował **F. T. Marinetti,** niemiecką **W. Wauer,** francuską **A. Gleizes,** rosyjską **Kaudinskij. O Polsce ani słychać.**

Już to nie po raz pierwszy narzekamy na nieskuteczności naszej propagandy kulturalnej zagranicą. Ale gdzież jest owa świeżo stworzona Rada Sztuki przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nie mająca w swem łonie ani jednego przedstawiciela nowej sztuki? Czyżby w Polsce twórczości tej nie było, jak myślą pewne czynniki, starające się ją zignorować? Czyż Polska ma jeszcze raz skompromitować się w oczach Europy jak niedawno owym skandalem z encyklopedją najnowszej poezji europejskiej Guillerma de Torre, w której przedstawicielem Polski był Juljan Tuwim, jako redaktor magazynu ilustrowanego „To — To“?

(maf.).

Zygzaki.

Statuetki z piernika czyli literatura.

„Głos Prawdy“ nr. 8 w rubryce „Notatki literackie“ zamieszcza następującą wiadomość:

„Sprzedawano podczas Bożego Narodzenia we Włoszech statuetki Mussoliniego z cukru, z czekolady, z mydła i z piernika.

To się nazywa popularność!“.

Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie pierniki. Jeżeli wszyscy redaktorzy „Głosu Prawdy“ zachorują, damy tę wiadomość wybić wersalikiem w dziale „Kronika sportowa“. To się nazywa popularność!

dziów z instytucji artystyczno-naukowej nie okazali zdrowego krytycyzmu, ale raczej chorobliwy ekscentryzm. Gdzie krytyka — gdzie znawstwo? Pierwszy projekt p. Szukalskiego, niby przedstawiający dzieło dokonane przez Mickiewicza i jego duchową indywidualność, jest jakąś komedją akrobaty lub fakira produkującego się swojemi sztuczkami. Taka postać mogłaby w cyrku zająć miejsce — nigdy ona nie oddaje duchowej ani fizycznej istoty Wieszcza Polski. Cała ta kompozycja pozbawiona jest duchowej powagi poety nawskróś słowiańskiego. Znamionuje raczej ducha Azjaty, a szczególnie chińskiego akrobaty, co w dodatku podkreśla to nieudolne naśladowanie architektury indyjsko-chińskiej, a zarazem egipskiej. Ta nieokreślona bryła, pozbawiona konstrukcji i jasności formy, jest jako kompozycja rzeźbiarska wprost fatalna. Sam moment, który obrał sobie p. Szukalski, nie może być rzeźbiarsko rozwiązanym, nadaje się raczej do malarstwa, co widać w całości niczem nie zharmonizowanej ani architektonicznie, ani rzeźbiarsko. Taki projekt nadaje się tylko ewentualnie na lichy postument pod kałamarz, a nigdy na pomnik wielkiego Wieszcza Polski.

Drugi projekt p. Jachimowicza. Na mało plastycznym i nieudolnym pegazie przylepiony jakiś karzeł, który lada chwila przy większym biegu spadnie i głowę skręci. To zwykły jeździec, ale nigdy Mickiewicz! Nie uwydatnia się w nim nic z geniuszu Wieszcza. Taki pomysł nie jest żadną twórczością, ponieważ pegaz jest widziany jako bardzo marna reklama automobilowa, co najwyżej nadaje się do karuzeli. To dowodzi lichej koncepcji twórczej p. Jachimowicza, jak również braku szczerości. Architektura banalna, nieciekawa. Rzeźba natomiast stoi niżej wszelkiej krytyki! Takie małoplastyczne szablonowe koniki i pajace wyrabiają chłopaki na jarmark. Projekt ten jest niepoważny, zbyt groteskowy, nadaje się co najwyżej do reklamy, a nie jako monument.

Trzeci projekt p. Lubelskiego niby przedstawia Mickiewicza jako Konrada-Gustawa wyzywającego Boga do walki. Na podstawie, podobnej raczej do kosza na śmiecie, stoi otyły człowiek, który urąga losowi, że go uczynił nieszczęsnym. Postać ta zupełnie nie wyraża potęgi duchowej Wieszcza, nadaje się raczej jako okaz do prosektorjum. Taka to postać ma przedstawiać Mickiewicza jako Konrada-Gustawa? Pytanie, kto będzie wiedział, co przedstawia ta postać? Pomnik ten jako kompozycja rzeźbiarska i architektoniczna obrażałaby tylko wielkiego Wieszcza Polski. Projekt ten jest poprostu nieudolnym.

Takie to projekty otrzymały nagrody kosztem społecznego grosza, które nie tylko że nie nadają się jako monument, ale rzeźbiarsko ani architektonicznie nie przedstawiają żadnej wartości. Społeczeństwo ma prawo żądać za swe pieniądze w tych ciężkich czasach takiego pomnika, ażeby tchnął duchem wielkiego wieszcza, aby był godnym narodu polskiego, a zarazem największego poety słowiańskiego. Pomnik ten powinien przemówić do każdego serca Polaka, jak sam wieszcz sobie życzył w tych słowach: „O, gdybym kiedy dożył tej pociechy, ażeby te księgi zbłądziły pod strzechy“.

W. Glac.

Moda.

Ubranie sportowe.

Są to w czasach dzisiejszej ekonomji nietyle ubrania sportowe, ile ubrania zimowe. Można w nich chodzić na narty, sanki, łyżwy, ale można również w nich spacerować od rana do popołudnia po linji A—B, po deptaku krakowskim, czy zakopiańskich Krupówkach.

Jeżeli mamy wymienić najbardziej charakterystyczną część obecnego kostjumu sportowego kobiety — to przedewszystkiem wymienimy „chandail“. Słowo to jest w bieżącym sezonie na ustach wszystkich elegantek świata. Nie jest to jednak rewelacyjna nowość; dawniej nazywało się to sweater, później jumper, później kassak, później „pull-over“, a teraz zwie się „chandail“. Jest to więc trykotowy sweater, szczelnie opinający szyję, który się wdziewa przez głowę. Jest bardzo obcisły i sięga poniżej bioder. Kołnierz jego jest wywinięty. Najczęstsze są w nim połączenia dwóch kolorów, najpopularniejsze kolor drap, beige z wyhaftowanymi paskami czy trójkątami zielonymi lub wiśniowymi. Spódniczki bardzo krótkie, chętnie plisowane lub rozcięte w środku czy z boków. Jako deseń bardzo przyjemnie wygląda krata.

Kostjumy sportowe wykonywane są z aksamitu w kolorach najczęściej popielatym i granatowym. Wielką rolę przy nich jakoteż i przy „chandailu“ odgrywają szale wełniane, o śmiałych zestawieniach kolorów. Przy kostjumie popielatym szal żółty, przy granatowym czerwony. Czapki są zawsze głęboko nasadzane na uszy i są w kolorze swetra czy bluzki z kashi albo aksamitu. Jeżeli nosi się kurtki skórzane i czapka musi być skórzana.

Pończochy nosi się wełniane, grube w kratę o śmiałym kolorze i barwnym, często wzmocnione u stopy skarpetkami wywiniętemi nad cholewkę bucika. Rękawice z długiemi mankietami, wełniane, tegoż samego koloru co sweter i pończochy. Nowością sezonu jest szerokie wprowadzenie aksamitu prążkowanego do ubrań sportowych. Nadaje on cechę wykwintu i elegancji. Nowością są również futra o krótko przyciętym włosie.

(maf.).

Rzeczy ciekawe.

Ciekłe powietrze zastępuje dynamit.

W niektórych kopalniach francuskich używa się jako materjału wybuchowego, skroplonego powietrza. Do wyrobu tego szczególnego środka wybuchowego służą specjalne maszyny, zbudowane na zasadzie stopniowego oziębiania gazu, które mogą dostarczyć dziennie do 500 litrów ciekłego powietrza. Ścieka ono z maszyn do umyślnie do tego celu skonstruowanych naczyć blaszanych o podwójnych ścianach. W tych naczyniach przewozi się je do wnętrza kopalni, gdzie górnik, chcąc zużytkować ten chłodny płyn o temperaturze około —270° C, przelewa go do innego naczynia, służącego do moczenia nabojów. Naboje te same przez się nie przedstawiają nic groźnego, Są to walcowatego kształtu torebki z grubego papieru, napełnione opiłkami z drzewa i aluminjum. Nabój taki wraz z przymocowanym doń lontem, moczy się kilka minut w ciekłem powietrzu, aż zupełnie niem nasiąknie, nabierając w ten sposób pewien zapas skondenzowanego gazu. Do wywierconego wprzód otworu wsuwa górnik jeden, a najwyżej półtora naboju i postępując, jak zwykle zresztą przy wysadzania skał, zapala lont. Od lontu zapalają się opiłki, przyczem następuje silny bardzo wybuch, gdyż pod wpływem ciepła ciekłe powietrze zamienia się gwałtownie w gaz, zwiększając ogromnie swą objętość i dostarcza równocześnie energji chemicznej, podtrzymującej proces palenia. Opisany powyżej sposób wysadzania skał jest o tyle ekonomiczny, że stosunkowo tani (litr ciekłego powietrza kosztuje około 25 gr., a jeden nabój 4 gr., przeliczając na polską walutę) i daleko mniej niebezpieczny w użyciu, niż dynamit, a nawet proch.

M. G.

———oOo———

Trzy miesiące do namysłu pannom z obciętemi włosami.

Gen. Chou You Pou nie żartuje. Wydał on rozkaz, że w okręgu podlegającym jego władzy nie wolno nosić fryzurki ala garconne pannom i niewiastom mającym ponad 14 lat. Trzy miesiące mają „garsonki“ do namysłu. Która w tym czasie nie postara się o warkocz, karana będą grzywną 40 szylingów na rzecz kasy wojskowej. Za małoletnie panny płacić będą rodzice.

Radio.

Piątek 14 stycznia.

Warszawa: f. 1015 g. 16.45: Odczyt o warsz. salonach literackich z przed stu laty (prof. A. Urbański), g. 17.40 Koncert poświęcony Mozartowi, g. 20.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz. **Gdańsk:** f. 272.7 g. 11 Muzyka dzwonów. g. 11.30 Koncert gramofonowy. Wiadomości z Polski i Gdańska. **Wrocław:** f. 322.6 g. 16.30 Koncert. Utwory Mozarta. **Praga:** f. 348.9 g. 12.15 Koncert, g. 15.30 Koncert. g. 19.00 Muzyka kameralna, g. 20.30 Orkiestra wojskowa. **Wiedeń:** f. 517.2 g. 16.15 Repertuar baletowy opery miejskiej. **Graz:** f. 365.8 g. 17.40 Tygodniowy komunikat sportowy. **Budapeszt:** f. 555.6 g. 19.10 Pieśni węgierskie, g. 20.30 Koncert p. A. Medek, artystki operowej.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Ruch wydawniczy.

KS. J. WINKOWSKI: „Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej“. Zakopane, Łukaczówka, 1926 r. Str. 220.

Zasłużony około religijno-moralnego wychowania młodzieży prefekt gimnazjum zakopiańskiego, ks. J. Winkowski, wydał świeżo książkę, która niewątpliwie będzie z sympatją przyjęta przez księży uczących w szkołach średnich. Nie jest to wykład teoretyczny systemu wychowania, ale — co jego największą wartość stanowi — zbiór praktycznych, przez obserwację i życie podyktowanych uwag dotyczących pracy księdza w szkole średniej. Cechuje je szerokość horyzontów myślowych; ks. Winkowski nie zacieśnia obowiązków ks. prefekta do ściśle kościelnych obowiązków, ale je rozszerza na wszystkie dziedziny życia młodzieży.

PISMA DLA KOBIET. W pięknej szacie graficznej kompozycji E. Bartłomiejczyka, ukazał się 1-szy styczniowy numer **„Bluszczu“,** przynoszący bogatą treść; m. in. artykuły: Wł. Pełczyńskiej, C. Walewskiej, H. Mortkowiczówny, piękne wiersze F. Kruszewskiej i M. Niklewiczowej, nowele M. J. Wielopolskiej i H. Boguszewskiej. Dział praktyczny bardzo urozmaicony i ładnie ilustrowany.

W numerze 16 „Dziecka i Matki“ znajdą czytelniczki szereg spraw interesujących każdą matkę. Prócz artykułów, znajdą matki wzór filcowego pantofelka, tablicę kroju ze wzorem paltocika na lat 7, 5 i 3, oraz wzór wyszycia na fartuszku dziecięcym.

Co słychać w Krakowie?

Uroczystości „Opłatka" w Związkach i Stowarzyszeniach.

W Chrz. Związkach Zawodowych.

Pierwszy wogóle „Opłatek" chrześcijańskich związków zawodowych w Krakowie odbył się w ub. niedzielę w refektarzu OO. Franciszkanów. Uroczystość zgromadziła kilkuset członków i członkiń wszystkich krakowskich organizacyj zawodowych. Gdy już wszyscy zasiedli przy stołach, odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy", poczem ks. Kasprzyk wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, wzywające do rozwijania i umacniania Chrześć. Związków Zawodowych i złożył życzenia na ręce przewodniczącego, p. Wójcika. Następnie uczestnicy złożyli sobie wzajemne życzenia, łamiąc się opłatkiem, poczem zasiedli do skromnej wieczerzy. Zabierali głos pp. dyr. Pachoński, prezes Ch. D., pos. Holeksa, p. Rzeźniczek, mec. Rozmarynowicz, p. sekr. Jaworski, p. Dutkiewicz, Kurkowski, Uljarczyk, Bandura, Ślusarz, Sopicki, Giergielowa, Pacutt, Lusiński, Miklasiński, Sołtys, Fila, Zdebski, Kusek, sekr. Front. Mowcy poruszali rozmaite zagadnienia, lecz we wszystkich przemówieniach dźwięczała nuta optymizmu i zapału do dalszej pracy w szeregach chrześcijańskiego ruchu zawodowego, do dalszej akcji pod hasłami sprawiedliwości i miłości społecznej, skupiającemi wszystkie warstwy narodu. Przemówienia kończono okrzykami na cześć wybitnych kierowników ruchu chrześcijańsko-społecznego w Krakowie. W przerwach między mowami odśpiewano szereg staropolskich kolęd. Przewodniczący p. Wójcik podziękował serdecznie wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w uroczystości; na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

„W Związkach" Młodzieży na Prądniku

We czwartek 6 b. m., w święto Trzech Króli, urządziła młodzież katol. Stowarzyszenia pod patronatem ks. kanonika Mazurka, miejscowego proboszcza i ks. Brodeckiego, patrona Stowarzyszenia, tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem. Sala ochronki zapełniona była młodzieżą płci obojga i ich rodzicami. Słowo wstępne wygłosił ks. patron Brodecki, życząc wszystkim pomyślności i rozwoju Związkowi. Następnie, z inicjatywy generalnego Sekretarjatu Katol. Stowarzyszeń młodzieży męskiej, przemówił p. Franciszek Łusiński z Krakowa, który przez kilka lat był prezesem Katol. Stow. Młodzieży w Lipniku k. Białej. Przedstawił on konieczność organizowania młodzieży i wykazał korzyści organizacji, której sam wiele zawdzięcza. Wkońcu swego przemówienia złożył życzenia imieniem zorganizowanej młodzieży diecezji krakowskiej, nawołując wszystkich do popierania akcji katolickiej. Przystąpiono następnie do łamania się opłatkiem i spożycia podwieczorku, urozmaiconego śpiewami i pantominą, wykonanemi dobrze ku zadowoleniu uczestników. Zabawa towarzyska zakończyła uroczystość. Duchowieństwu miejscowemu należy się wdzięczność za tak pięknie urządzone zebranie. Oby tutejsze stowarzyszenia młodzieży więcej na zewnątrz występowały przez podobne uroczystości, w szczególności przez urządzanie zgromadzeń i odczytów, aby nie było nikogo z pośród młodzieży naszej parafji, któryby nie był członkiem organizacji. **Uczestnik.**

W „PRZYJAŹNI".

W niedzielę 9 b. m. odbyła się w Domu Katolickich towarzystw kult.-oświatowych: w Towarzystwie rękodzielników „Przyjaźń Krakowska", tradycyjna uroczystość „Opłatka". O godzinie 5 po poł. powitał licznie zebranych członków i gości prezes „Przyjaźni", p. **Bobilewicz.**

Po skromnym posiłku i odśpiewaniu kolęd, wygłosił okolicznościowe przemówienie **ks. kurator Tomera**, kończąc życzeniami rozwoju Towarzystwa w Nowym Roku, a pomyślności jego członkom. Następnie przemawiali pp.: Radosz, Guszpil, Tomaszewski i inni. Uczczono przytem zasługi obecnego założyciela, długoletniego członka wydziału i wiceprezesa „Przyjaźni", **p. Piotra Radosza**, wznosząc toast na jego zdrowie. Miłe zebranie zakończył **p. Stanisław Tomaszewski** toastem „Kochajmy się!"

W SOKOLE.

Doroczny obchód uroczystości opłatka w Sokole w dniu 5 b. m. zgromadził nadzwyczajną liczbę uczestników. Odświętnie ubrana wielka sala Sokoła krakowskiego, zaledwie zdołała pomieścić przybyłych członków i zaproszonych gości. Liczba uczestników stwierdziła, że idea pracy sokolej, która przez czas wojny przycichła, znów znajduje uznanie — zaczyna coraz silniej się rozwijać. Pracę Sokoła i jej wartość dla społeczeństwa polskiego przedstawiono w licznych toastach, które przy biesiadnym stole wygłosili kolejno: druh kapelan Sokoła **ks. Janicki**, wiceprez. m. Dr Schneider, prezes Sokoła Dr Rowiński, naczelnik Sokoła prof. Mokrzycki i wielu innych, przyrzekając pomoc i współpracę, oraz składając życzenia jak najintensywniejszego rozwoju tej tak owocnej dla narodu polskiego pracy, z jednoczesnem uznaniem dla dotychczasowej działalności. Po ukończeniu wspólnej biesiady, wesoła zabawa, przy dźwiękach orkiestry sokolej, przeplatanej śpiewanemi kolędami, przeciągnęła się do późnej nocy.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie urządza w piątek, dnia 14 stycznia o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego l. 11 Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju. Sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej Ch. D. Referuje poseł Jan Puchałka.

„Nowy człowiek w nowej Polsce".

Pod tym tytułem wygłosi znany naszym czytelnikom publicysta, K. L. Koniński, odczyt dyskusyjny w „Klubie Narodowym" (Pałac Spiski, II piętro), dziś, w piątek, o godz. 7 wieczorem. Prelegent przedstawi, jaki typ obywatela potrzebny jest w wolnej Polsce, i jakie cnoty charakteru winny być przedewszystkiem kultywowane, jeśli byt państwa ma być zachowany. Po odczycie, dyskusja i herbata. Zarząd „Klubu Narodowego" prosi członków i przyjaciół o liczne przybycie.

Nacjonalizm żydowski według p. Deedsa

P. generał Wyndham Deedes odbył we środę wieczorem konferencję z przedstawicielami prasy krakowskiej w salach Grand Hotelu. Z wywodów jego zasługują na uwagę te ustępy, któremi starał się ogólnie **scharakteryzować syjonizm jako ruch narodowy.** Na pytania bowiem wysunięte przez obecnych na konferencji dziennikarzy, dotyczące spraw konkretnych, a interesujących, dawał przeważnie **odpowiedź wymijającą lub wogóle od niej się uchylał.** Czem jest syjonizm według gen. Deedesa?

— O innych ruchach narodowościowych — mówił — należy powiedzieć, że stoją one w ścisłym związku z jakiemś istniejącem państwem, że mają coś wspólnego z jakimś ustrojem państwowym, że grają w nich atrybuty państwowe (król, armja i t. d.), że uprawiają politykę, która tyczy się także stosunków jednego państwa z innemi państwami. Stosunki te mogą być bądź przyjazne, bądź też radykalnie wrogie. Ze wreszcie ich światopogląd jest przedmiotem interesów i z reguły egoistyczny.

Żydowski ruch narodowy nie jest związany z żadnem terytorjalnem państwem, nie znane mu są jakieś formy rządu, obcem mu jest zainteresowanie dla takich atrybutów jak armja, flota i t. p. Nie ma żadnego stosunku do innych państw, a więc niema niebezpieczeństwa, aby stosunki te były nieprzyjazne. Nie jest zatem politycznym i przedmiotowym, ale psychologicznym i podmiotowym i dąży do celu nie przemocą, ale na podstawie prawa. Przedstawia nadzwyczajny postęp w tej koncepcji nacjonalizmu, jaka panuje w świecie.

O żydach w Polsce wyraża się następująco: „Wrażenie jakie odniosłem w Polsce po zetknięciu się z masami żydów, jest to, że syjonizm wydaje się tu być formą, w której żydzi najlepiej wyrażają swoje żydowstwo. Pod względem kulturalnym i fizycznym stworzył nowy typ żyda.

Natomiast uchylił się p. Deedes od odpowiedzi na pytanie o stosunku rządu polskiego do żydów, na pytanie zaś ilu żydów może — w uwzględnieniu fizycznych warunków Palestyny — znaleźć tam pomieszczenie, wykręcił się powiedzeniem, że „nie jest prorokiem".

Prawa chrześcijan do miejsc świętych uważa za dostateczne zabezpieczone postanowieniami mandatu palestyńskiego. Jest przeciwnikiem grupy syjonistów-rewizjonistów (Żabotyńskiego).

GEN. DEEDES OPUŚCIŁ KRAKÓW.

W ciągu dnia wczorajszego gen. Deedes zwiedzał zabytki miasta, oprowadzany przez posłów żydowskich, oraz miejscowych działaczy syjonistycznych. W godzinach popołudniowych był gościem u posła Thona w jego mieszkaniu przy ul. Jasnej. Gen. Deedes odjechał z Krakowa o godz. 17.20, żegnany na dworcu przez delegacje żydostwa.

Sytuacja w strajku czeladników piekarskich.

który trwa w Krakowie od kilku dni zaostrzyła się. Pertraktacje między przedstawicielami obu cechów piekarskich a przywódcami strajkujących nie doprowadziły do rezultatu z powodu nieustępliwości obu stron. **Konflikt dotyczy głównie czasu pracy w piekarniach.** Mimo strajku **miasto jest zaopatrzone w pieczywo**, gdyż pracują poszczególne piekarnie przy pomocy praktykantów oraz zamiejscowych sił.

Na tle pracy w piekarniach doszło w kilku wypadkach do **aktów terroru ze strony strajkujących.** I tak czeladnicy: Władysław Jakubik i Józef Kucharczyk wpadli do piekarni Papli przy ul. Długiej, przyczem **dotkliwie pobili pracującego tam terminatora. Napastników areszto wała policja.** Podobne zajście zdarzyło się w **piekarni Woźniaka** przy ul. św. Tomasza, gdzie kilku strajkujących **ciężko poraniło brata właściciela piekarni.** Rannego odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

—ooo—

Kraków, 14 stycznia.

Piątek 14: św. Hilarego, św. Feliksa.
Sobota 15: św. Pawła pust., św. Makarego op.
Sobota 15: wsch. słońca o godz. 7.34, zach. o godz. 16.05.

—ooo—

STYPENDJA AKADEMICKIE. Wielkie zaniepokojenie wśród młodzieży akademickiej wywołała wiadomość o niewypłaceniu stypendjów za miesiąc styczeń. Prezydjum Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych udało się w tej sprawie do rektoratu i kwestury U. J., gdzie otrzymało zapewnienie, że opóźnienie wypłacenia stypendjów zostało spowodowane przesunięciem roku administracyjnego w Ministerstwie W. R. i O. P. na 1 kwietnia i że wszystkie stypendja zostaną wypłacone w drugiej połowie stycznia. O terminie wypłaty kwestura U. J. powiadomi stypendystów ogłoszeniem.

INWALIDZI NA DOM KS. KUZNOWICZA. Inwalidzi wojenni, członkowie pow. K. Z. I. W. Rz. P. w Krakowie, podnajemcy kolumn reklamowych zawiadamiają Magistrat oraz firmę „Orbis", że uzyskaną od tej firmy kwotę 70 zł tytułem zwrotu kosztów za stracony czas przy urządzaniu reklam świetlnych na ich kolumnach przeznaczają w całości na dom młodzieży rękodzielniczej im. Ks. Kuznowicza w Krakowie. Zarazem wzywają „Orbis" do złożenia na ten sam cel takiej samej kwoty.

TAJEMNICZY STRZAŁ Z POCIĄGU. Urząd ruchu w Bogumiłowicach zawiadomił krakowską policję, że dnia 12 bm. z pociągu pospiesznego Nr. 302 nieznany osobnik oddał strzał do zwrotniczego, pełniącego służbę na bloku w Bogumiłowicach. Kula wybiła szybę w drzwiach bloku i utkwiła w ścianie, blokowy jednak nie doznał obrażeń. Strzał musiał być oddany z zamkniętego wagonu pociągu, gdyż szyba wagonu była również wybita.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM podcrżnął sobie żyły brzytwą u lewej ręki na plantach naprzeciw gmachu województwa Zdzisław Kosowicz, szeregowiec 1 p. strzelców. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala wojskowego.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem docenta dra W. Taszyckiego: „O t. zw. kalendarzu linion słowiańskich", odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali Seminarjum polonistycznego Uniw. Jag., ul. Gołębia 20, I p. o godz. 11 przedpoł. Odczyt poprzedzi wspomnienie, poświęcone śp. prof. Andrzejowi Gawrońskiemu.

O PIELĘGNIARSTWIE ZAGRANICĄ I U NAS będzie mówiła p. Kulczyńska w sobotę 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w Czytelni Katol. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, I p. Wstęp wolny.

WYKŁADY FILOZOFJI KATOLICKIEJ po przerwie świątecznej, rozpoczynają się dziś, w piątek 14 b. m., o godz. 8 wieczorem, w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. II p. Wykłady odbywać się będą nadal w poniedziałki i piątki o godz. 8 wieczorem.

AGENCJĘ POCZTOWĄ MODLNICA POW. KRAKÓW uruchomiono z dniem 16 b. m. Agencja ta będzie połączona z urzędem pocztowym Nr. 2 w Krakowie.

KURS URZĄDZANIA WYSTAW SKLEPOWYCH rozpocznie się w Muzeum Techniczno- przemysłowem (ul. Smoleńska 9, II p.) w poniedziałek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem. wykładem dyr. Izby handlowej, Dra Beresa. o znaczeniu okien wystawowych w handlu.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy".
Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Kredowe koło".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Księżna cyrkówki" (premjera).
W niedzielę popoł.: „Adieu Mimi" — wieczorem: „Księżna Cyrkówka".
W poniedziałek: „Księżna Cyrkówka".
We wtorek: „Księżna Cyrkówka".
We środę: „Księżna Cyrkówka".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 14: Irena Dubiska (skrzypaczka) i Claudio Arrau (pianista).

—ooo—

SZTUKA: „Mały kapral".
BAGATELA: „Te, którym się nie kłaniamy".
PROMIEŃ: „W imieniu cara".
NOWOŚCI: „Listy, które go nie doszły".
WARSZAWA: „Złodzieje Paryża".
WANDA: „Ślamazara się kocha".
UCIECHA: „Trędowata".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, ostatnie z przedstawień ulgowych, które cieszyły (się w bieżącym tygodniu niezwykłem powodzeniem, wypełniając co wieczór po brzegi widownię. Dziś danem będzie pełne poezji, humoru i sentymentu widowisko chińskie „Kredowe koło" Klabunda w stylowej oprawie dekoracyjnej i doskonałej obsadzie premjerowej, z p. Hańską w roli głównej. Jutro, na ogólne żądanie i liczne zgłoszenia z prowincji, „Proboszcz wśród bogaczy" po raz 20-ty. Premjera wznowionej sztuki Jewreinowa „To, co najważniejsze" w przyszły wtorek. Próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, są w pełnym toku.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro w sobotę premjera operetki Kalmana: „Księżna Cyrkówki". Będzie ona prawdziwem arcydziełem sztuki operetkowej, dzięki niezmordowanej pracy reżys. dyr. Pilarskiego, kapelmistrza Z. Gorzyńskiego i baletmistrza Wł. Morawskiego. Udział bierze cały personal teatru z Elną Gistedt na czele. Dwie orkiestry, zwiększone chóry, 6 baletów w wykonaniu 24 osób. Atrakcją będą konie cyrkowe na scenie.

HENRYK ASKENASE, świetny pianista, który koncertami swoimi w Londynie, Paryżu i Egipcie zdobył sobie entuzjastyczne recenzje i uznanie publiczności, wystąpi w Krakowie we wtorek 18 b. m. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONCERT. Na dochód opieki pozaszkolnej dla ubogich dzieci, staraniem Kat. Związku Polek, odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem koncert w sali przy pl. Jabłonowskich 3, I p., ze współudziałem pp.: prof. Abłamowicz-Mayerowej, art. oper. Marji Chmielowej, art. dram. teatru miejskiego Tajdy Granowskiej, Dra Rolanowskiego, prof. Bołdewicza, Kniaginina, Andrzejowskiego. W części II koncertu odegrany będzie djalog Kornela Makuszyńskiego i żywe obrazy układu artysty-malarza p. Szancera. Bilety do nabycia przy wejściu w cenie od 2—1 zł.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† Dr Adam Bal, starosta krakowski, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 60. Dr Bal wstąpił w r. 1892 do służby rządowej w administracji politycznej dawnej Galicji. Pracował w namiestnictwie i w starostwach: w Jaśle, Krośnie i Lisku. Był kolejno kierownikiem starostwa w Lisku (1909), starostą tamże (1911) i starostą w Łańcucie (1921), gdzie pozostawał aż do końca wojny światowej. W odrodzonej Polsce, powołany do służby w P. K. L., pełniłją początkowo w wydziale administracyjnym, następnie w utworzonem podówczas biurze dla spraw misyj zagranicznych i w prezydjum Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji, względnie Generalnej Delegatury Rządu. Niezależnie od tego, pełnił funkcje inspektora aprowizacyjnego przy generalnym delegacie rządu, w czasie nawały bolszewickiej był jego zastępcą w I-ym oddziale sztabu D. O. G. Kraków. Jako starosta krakowski, otrzymał w r. 1923 V stopień sł. W r. 1924 został odznaczony oficerskim orderem „Polonia Restituta"; był też komandorem król. orderu „Gwiazdy Rumunji".

—ooo—

Kronika karnawałowa.

BAL ZIEMI ŻYWIECKIEJ,

urządzany przez „T. S. Koszarawę", który odbędzie się w dniu 5 lutego w salach Sokoła, budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie. Komitet balowy przygotowuje wiele niespodzianek: wybór królowej balu w drodze plebiscytu, wybór 4-ch księżnych w drodze konkursu i t. d. Komitet ustanowił kilka nagród dla pań i panów.

ZABAWA W SALI TETMAJEROWSKIEJ

Sekcji tennisowej Sokoła, zapowiedziana na sobotę, nie odbędzie się z powodów od oddziału niezależnych. Natomiast urządza oddział tennisowo-łyżwiarski w niedzielę 16 bm. o godz. 4 popoł. w górnej sali Sokoła krakowskiego czarną kawę z rozmaitemi niespodziankami.

DANCINGI NIEDZIELNE T. S. L.

Celem uroznaicenia dancingów T. S. L. odbędzie się w niedzielę 16 b. m. w sali Tow. Technicznego dancing maskowo-kostjumowy. Początek wyjątkowo o godz. 9 wieczorem. Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L., Rynek 6, II schody, II p., od godz. 5—7 wieczorem.

—ooo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy pożyczka dla Polski jest istotnie w drodze?

Co mówią bankierzy amerykańscy o widokach pożyczki dla Polski. — Informacje naszego amerykańskiego korespondenta.

Dzienniki są znowu pełne optymistycznych wieści o korzystnych wynikach pertraktacyj pożyczkowych.

Nie wdając się w ocenę wszelkich tego rodzaju pogłosek, pozwalamy sobie przytoczyć informacje Ajencji Wschodniej o możliwościach uzyskania pożyczki zagranicznej. Informacje jej zasługują o tyle na uwagę, że pojawiają się równocześnie z nową falą wiadomości o pożyczce, jak również z uwagi na charakter samej Ajencji, która stoi dość **blisko rządu**.

Otóż komunikują nam — donosi A. W. — **że na lokatę ewentualnej pożyczki** amerykańskiej na rynku amerykańkim, nie przygotowanym jeszcze do do wchłonięcia pożyczki polskiej, **jest zawcześnie**. Jeśli złoty będzie ostatecznie ustabilizowany, budżet zabezpieczony przed ujemnymi wpływami rosnącej w kraju drożyzny, a bilans płatniczy zrównoważony, **to operacje kredytowe z Polską będą aktualne**.

Dzisiaj finansjera amerykańska zachowuje się nagół **z wielką rezerwą** wobec emisji polskich walorów. Potrzeba **będzie bardzo wiele pracy**, a przedewszystkiem dużo propagandy rzeczowej i konsekwentnej, aby rozproszyć **uprzedzenia rynku amerykańskiego**, a jednocześnie natchnąć publiczność amerykańską zaufaniem do walorów polskich.

Zdaniem Wall-Street, poza naszą biernością wobec energicznej propagandy wrogich nam czynników w Ameryce — na przeszkodzie naszych starań o pożyczkę stoją **smutne doświadczenia**, porobione przez polskich emigrántów z państwowemi papierami polskiemi, oraz historja z pożyczką Dillona, która się nie udała i której jeszcze nie zapomniano.

Ostatnia zwyżka 8% obligacyj Dillono robiona jest przez samego Dillona, który pozbyć się stara w ten sposób swojego portfelu, zawierającego większość wypuszczonych obligacyj polskich.

Nasz informator dalej pisze: „Patrząc na trudności ulokowania pożyczki Dillona, wypuszczonej na tak korzystnych dla wierzycieli warunkach, trudno byłoby się zdecydować na ulokowanie w Ameryce nowej masy polskich obligacyj".

Otrzymaliśmy niedawno od jednego ze znanych domów bankierskich w Nowym Jorku depeszę następującej treści: „W kołach Wall-Street uważają pogłoski o emisji pożyczki polskiej **w sumie 100,000.000 dolarów za bezpodstawne**, jak również dementują wiadomości o prowadzonych jakoby rokowaniach **o pożyczkę w sumie 15,000.000 dol. pod zastaw dochodów monopolu tytoniowego**, obciążonego — **jak** wiadomo — wierzytelnościami Banca Comerziale Italiana.

Źródłem tych „kaczek" są pośrednicy zagraniczni, którzy, niezwiązani zupełnie z żadną naprawdę poważną zagraniczną grupą finansową, przybywają masowo do Polski, robią na chybił trafił różne, nieraz korzystne propozycje, aby tylko nawiązać kontakt z rządem lub z przemysłem, który to kontakt zużytkowują potem dla własnych celów.

Podając te wiadomości, zaznacza A. W., że otrzymała je z **kół bankowych amerykańskich i angielskich**.

Równocześnie otrzymaliśmy list od naszego korespondenta w N. Jorku, który w następujący sposób wyjaśnia sprawę pożyczki polskiej w Ameryce na podstawie **informacyj u źródła, t. j. w kołach finansjery amerykańskiej**.

Korespondent pisze m. i.: Nadszedł tu telegram z Warszawy, że rząd polski odmówił drugiej transzy pożyczki od Dillona. Otóż po sprawdzeniu, przekonałem się, iż **to Dillon, Read et Co. odmówił wypuszczenia drugiej transzy pożyczki**.

Była również wiadomość, że grupa Morgana chce dać Polsce pożyczkę.

Grupa Morgana, to w głównej mierze Guaranty Trust i Bankers Trust. Jakie zaś stanowisko te dwie instytucje zamują wobec Polski, niech wyjaśnią następujące słowa naszego korespondenta: **Wiceprez. Guaranty Trust** powiedział mi — pisze dalej nasz korespondent — **że od czasu rewolucji (majowej) nie mają żadnych interesów z Polską**, a szef departamentu zagranicznego Bankers Trust'u tłumaczył mi przez pół godziny, dlaczego kapitał konserwatywny **nie może mieć w obecnych warunkach do Polski zaufania.**

Tyle nasz korespondent.

Zestawiamy te dwie, z całkiem obcych sobie źródeł pochodzące informacje, aby pozwolić czytelnikom na wyrobienie sobie właściwego sądu.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że ilekroć poczęły pojawiać się pogłoski o pożyczkach dla Polski, tylekroć A. W. podawała półoficejlne ich **zaprzeczenia**. Prawdopodobnie tym razem mamy do czynienia z podobnemi kaczkami.

—o-o-o—

53 miljony złotych.

nadwyżki dochodów w r. 1926.

Za cały rok 1926 dochody państwowe wyniosły **1.905 miljonów złotych**, co stanowi 25% preliminarza, wydatki zaś **1.852 milj. zł., tj. 107% preliminarza**. Nadwyżka dochodów wynosi 53 milj. zł.

—oOo—

Cła wywozowe od zboża.

Sprawa opłat od eksportu zboża została wreszcie po długich debatach rozwiązana **wbrew intencjom rolników**. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wprowadzić cło wywozowe od żyta.

W decyzji swej kierowała się Rada Ministrów przedewszystkiem chęcią przyczynienia **się do zniżenia ceny zboża na rynku krajowym**, a ponadto **zapobieżenia importu zboża na przednowku**. Rozporządzenie o wprowadzeniu opłat wywozowych na zboże ogłoszone zostanie już w dniach najbliższych.

JAKĄ DYWIDENDĘ WYPŁACI BANK POLSKI ZA ROK 1926?

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że Bank Polski wypłaci akcjonarjuszom za rok 1926 dywidendę w wysokości 10%.

Dlaczego spaźniają się pociągi osobowe?

Główną przyczyną wzmożony ruch towarowy.

Od dłuższego już czasu na magistralach kolejowych pociągi pasażerskie **ulegają systematycznym opóźnieniom**. Przyczyną tych opóźnień jest, jak informują władze kolejowe, **wzmożony ruch pociągów towarowych**, których liczba w ostatnich trzech miesiącach **bardzo znacznie się zwiększyła**. Linje kolejowe są przeciążone i w ten sposób nie mogą odpowiednio obsłużyć nadmiernej liczby pociągów. Pozatem na spóźnianie się pociągów wpływa **zły stan torów**, które ostatniemi czasy ze względu na wzmożony ruch nie mogą być w szybkim tempie doprowadzane do stanu normalnego. Szczególnie mowa tu o **zwrotnicach**, które już rozpoczęto zmieniać na nowe. Uszkodzone zwrotnice przyczyniają się też znacznie do opóźniania pociągów, gdyż maszyniści muszą zwalniać bieg pociągów przed stacjami, a nie wolno im „nadrabiać" czasu ponad przepisaną normę, gdyż wszystkie linje kolejowe, oraz parowozy mają ustaloną maksymalną szybkość ze względu na bezpieczeństwo podróżnych.

—oOo—

Na rynku akcyjnym lekka hausa.

Dalszy wzrost obrotów i zainteresowania akcjami.

Zaznaczająca się od N. Roku tendencja zwyżkowa na rynku akcyjnym, **doznała wczoraj wzmocnienia** i przeobraziła się **nawet w lekką haussę**. Wszystkie niemal papiery zyskały w dalszym ciągu na kursie.

Ta nie widziana od długiego czasu poprawa konjunktury akcyjnej ma swoje źródło, według zgodnej opinji kół finansowych, w akcji spekulacyjnej i trudno dopatrzeć się tu rzeczowego podłoża. O ile idzie o charakter spekulacji, to nie brak głosów wskazujących **na udział zagranicy**, chociaż mówi się również o kapitalistach krajowych. Faktem jest, że tendencja zwyżkowa przybrała w ostatnich dniach **na sile i oddziałała nawet na rynek walutowy**.

Wskutek wzmożonego zainteresowania się akcjami, zaznaczył się wczoraj pęd **do pozbywania się dolara**, w celu zdobycia potrzebnej gotówki dla spekulacji akcyjnej. Spowodowało to wczoraj lekki spadek kursu dolara i **to na** wszystkich wewnętrznych rynkach giełdowych. Zaznaczyć należy, że pierwszy impuls do zwyżki walorów **wyszedł z Warszawy**, giełdy prowincjonalne są tylko echem wypadków, rozgrywających się na terenie stołecznym.

Krakowska giełda akcyjna pracowała wczoraj **nadal pod znakiem postępującej zwyżki kursów**, która objęła wszystkie niemal papiery. Szczególnym popytem cieszyły się także papiery, jak **Zieleniewski, Górka**, a z słabszych **Tohan, Parowozy i Bank Przemysłowy**. Na pogiełdziu poszukiwano **Jaworzna, Cegielskiego i Banku Polskiego**, które zwyżkowały.

Notowano: **Tohan 25—26 gr., Bank Przemysłowy 14 i pół gr.**, Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50 zł.. Pharma 1.05—1.10 zł., Zieleniewski 13.65—13.75 zł., Trzebinia żelazo 33 gr., Parowozy 51—54 gr., Górka 18.30 zł., Siersza górnicza 3.20—3.25 zł., Niemojowski 42 gr., Chodorów 114 zł., Jaworzno 15.35—15.50 zł., Lokomotywy 2.15—2.17 zł., Cegielski 16.25 zł., Tepege 8 gr., Len 12 gr., Ćmielów 26 gr., Bank Polski 93—93.50 zł., Tespy 17.50 zł.

Dolar, jak wspomnieliśmy, **lekko zniżkowy** i notowany w Krakowie po kursie 8.99 zł. Kurs oficjalny bez zmiany, w prywatnych obrotach płacono w Warszawie 8.98 zł. i pół.

Program i dążenia „Stojałowczyków".

Uchwały Zw. Chrz. Lud. w Rzeszowie.

Na walnem zebraniu organizacyjnem „Związku chrześcijańsko-ludowego ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego" w Rzeszowie w dniu 9 b. m. przewodniczył p. Ozóg, burmistrz Sokołowa, asesorami byli pp. Wilk, Filip i Kabaj, a sekretarzował p. Karp. Po wysłuchaniu referatów redaktorów Horodyskiego i Gzegorzaka, oraz po kilku przemówieniach (m. in. p. Gruchały, monarchisty), uchwalono szereg rezolucyj. Przedewszystkiem zaznaczono, że Związek „jak był, tak i jest, i pozostanie organizacją polityczną nawskróś i bez zastrzeżeń chrześcijańską". Dalej uchwalono, że Związek „pozostaje i pozostanie w obozie demokracji polskiej", że nie chce się przyczynić do rozbicia ruchu ludowego, lecz przeciwnie, chce ten ruch skonsolidować przez oczyszczenie go „od zgubnych nieludowych wpływów endeckich".

Uchwalono też domagać się pochowania zwłok ks. Stojałowskiego na Skałce, założenia w Sejmie klubu „Związku chrz. lud. ś. p. ks. Stan. Stojałowskiego".

Stosunek Związku do rządu p. Piłsudskiego ma być „życzliwy". Zarządowi polecono nadal prowadzić „dotychczasową energiczną akcję organizacyjną Związku, a to aż do chwili zupełnego pokonania obłudnych i wiarołomnych metod partyjnych Endecji". Przeciwko komunizmowi, Stapińszczykom, sekciarstwu, nie uchwalono żadnej rezolucji.

Wreszcie uchwalono żądać rewizji Konstytucji tak, by „wybierano kandydatów z nazwiska, a nie z kartek" i „aby władza wykonawcza była silną, a głowa państwa miała zdecydowane prawa konstytucyjne i atrybucje rządzące". Związek żąda też „oczyszczenia" administracji, wyborów do samorządów, 7-klasowej szkoły powszechnej, zachowania ustawodawstwa socjalnego, opieki nad inwalidami i t. p.

DYREKTOR MONOPOLÓW NIE USTĘPUJE.

Warszawa. (PAT). W „Kurjerze Czerwonym" dnia 12 bm. ukazała się notatka pt. „Pogłoski o dymisji dyrektora monopoli państwowych", według których zw najbliższym czasie miałby przejść na emeryturę dyrektor monopoli państwowych p. Jan **Kuroczycki**, na którego miejsce upatrzony jest p. **Wójtowicz**. Inż. Kuroczycki jest dyrektorem monopolu spirytusowego i wszokie pogłoski o jego przejściu **na emeryturę są pozbawione podstawy**. P. Wójtowicz, dotychczasowy naczelnik wydziału 4-ej Izby skarbowej w Warszawie został czasowo mianowany **pomocnikiem dyrektora monopolu spirytusowego**, z prawem jego zastępstwa na czas organizacji monopolu, w związku z **jego reorganizacją**.

ANTONI MARCZYŃSKI. 25

Czarna Pani.

— Nie uwierzę, panno Krystyno.

— Więc niechaj pan uwierzy.

— Mówi pani serjo?

— Całkiem serjo — odpowiedziała poważnie.

— „Aha, tędy cię wiedli. Dobrze wiedzieć" — pomyślał Dawidowicz i skłoniwszy głowę, rzekł żartobliwie:

— Ha, wobec tego składam broń i przystępuję do obozu romantyków.

— Którzy są niemodnym przeżytkiem, anachronizmem, jak się pan wyrazić raczył. Hm! Szybko pan zmienia przekonania i... upodobania.

Dawidowicz poczerwieniał troche, lecz z rewanżu zrezygnował. Ba! Gdyby to nie była Krysia... Gdyby to było choć dwie godziny temu, kiedy nie rozumiał jeszcze nieocenionej rady swego adwokata. „Ty urocza smarkulo! Nie takim egzaltowanym pannicom, jak ty, się odcinałem... ale trudno. Musze ci to płazem puścić dzisiaj. Nie chce cię zrażać w samych początkach" — myślał Karol, a potem skierował rozmowę na inne tory. Zaproponował także powrót do pałacu, lecz w tej kwestji napotkał na silnego przeciwnika w Andrzeju, który zwrócił się z gorącą prośbą do Krysi:

— Niech pani odmówi — mówił. — Nie jest przecież wcale tak późno... a kto wie, kiedy sie znów nadarzy okazja do nocnej wycieczki w ruiny... W pałacu nie będzie pani mogła opowiadać, ze względu na ojca, a zresztą tam brak tła... tła niezrównanego... Ja bardzo panią proszę. Nie słyszeliśmy przecież jeszcze ani słowa o „czarnej pani"... Domyślam się, że ona jest bohaterką drugiej części opowiadania... Zaciekawiła mnie pani, doprowadziła swą historję do zadzierżgnięcia węzła akcji i teraz mielibyśmy wracać?... To ja w takim razie sam tutaj pozostanę.

— I uciekniesz przed sową, lub zającem — wtrącił Karol, ale pomimo delikatnej opozycji został przegłosowany i skazany na słuchanie dalszego ciągu opowieści. Pomyślał więc tylko pod adresem Krysi:: „Widzę, że się chcesz koniecznie dzisiaj wygadać, więc miejże tę przyjemność" — i usiadł zrezygnowany na jakimś głazie.

Staszek poczęstował swych gości i przyjaciół papierosem, a potem usadowił się obok Dawidowicza.

Andrzej Kaszowski położył się na dawnem swojem miejscu na mchu. Łokcie oparł na ziemi, twarz wsparł na dłoniach, oczy przymrużył lekko i w skupieniu czekał na dalszą część historji o „Niedźwiedzim łbie", o możnych Herburtach, o Leszku Tatarczuku, którego włości dochodziły aż do podnóża góry, na której stał zameczek.

A Krysia poprawiła lśniące, czarne włosy i odezwała się w te słowa:

ROZDZIAŁ VI.
Zemsta Lorenza de Medici.

Chytrym zamachem stanu powalił dwudziestoletni wówczas Lorenzo de Medici potężne rody stronnictwa „górnego" (tak zwanego od dumnego pałacu Pittich), poskromił Pittich, Veronich, Acciaiuolich i w roku 1468 wprowadził ostatecznie swego ojca w posiadanie Florencji, a skoro znękany przejściami Piotr umarł już w grudniu roku następnego, Lorenzo wziął ciężar sprawowania władzy na swoje barki i żeby dodać świetności swemu bankierskiemu rodowi, przywłaszczył sobie tytuł, oraz stanowisko księcia.

W swych pierwszych poczynaniach, a zwłaszcza w przygotowaniu przewrotu politycznego za życia Piotra, miał Wawrzyniec Medyceusz wiernych stronników, w potężnym i szeroko rozgałęzionym rodzie Pazzich, ale przyjaźń skończyła się z chwilą, kiedy Wawrzyniec sięgnął po berło. Jedni z nich, jak Franciszek, arcybiskup pizański, lękali się zbytniej przewagi młodego Medyceusza, inni brali mu za złe zawarcie przymierza z Wenecją, Jakób Pazzi kierował się zawiścią, a szlachetny Marek Pazzi drżał o losy ojczystego miasta i jako republikanin z przekonania nie mógł ścierpieć tyranji pod żadną formą.

Tak więc dawni przyjaciele stali się wrogami zawziętymi, a ta iście południowa zawziętość i nienawiść znalazła upust w knowaniach, sprzysiężeniach i spiskach...

A lata biegły...

W owym czasie, pośród wielu przesławnych malarzy florenckich, bardzo wielkiem powodzeniem cieszył się syn garbarza, Allesandro di Mariano di Vanui dei Filipepi, znany powszechnie pod mianem Sandro Botticelli. Szczególny miał zwłaszcza dar do malowania kobiecych portretów.

Botticelli ujrzał pewnego dnia na ulicy dziewczynke cudnej urody, idącą w towarzystwie kilku starszych niewiast. Wrażliwy na piękno, jak prawdziwy artysta, poszedł w tropy spotkanej dziewczyny i po dłuższej wędrówce znalazł się przed pałacem Marka Pazzi, gdzie urocze zjawisko z przed oczu mu zniknęło.

Minęły dwa pełne miesiące, zanim udało się wielkiemu artyście, z pomocą możnych przyjaciół nakłonić Marka, aby pozwolił malować portret swej jedynaczki. Zaważył na szali dopiero ten argument, że kiedy córka wyjdzie zamąż i jej przyszły małżonek ją do swego domu uprowadzi, pustym wyda się opuszczonemu rodzicowi pałac olbrzymi, a wielka podobizna jedynaczki będzie mu przypominać rysy ukochanego dziecka, będzie mu samotność umilać. Te względy przełamały początkowy upór Marka, lecz że artysta upierał się malować portret w swej pracowni, a nie w pałacu, przykazał magnat florencki, aby córce towarzyszyły zawsze dwie stateczne niewiasty, (żona jego bowiem zmarła już dawno). Ostrożność ta miała swoje słuszne powody: piętnastoletnia jedynaczka odznaczała się wspaniałą urodą, malarz miał zaledwie trzydziesty pierwszy rok życia i opromieniała go błyskotliwa aureola sławy rozgłośnej, co, jak wiadomo, łatwo serca, niewieście zniewala, a poza tem znał Marek dobrze gorącość krwi swego rodu... Z tych wszystkich przyczyn miał dziewczynie towarzyszyć orszak służby aż do domu malarza, a przy posiedzeniach w pracowni miały ją strzedz dwa stare, zaufano cerbery...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Misja Curtiusa zakończona fiaskiem.

Berlin. (PAT) Na odbytem w Reichstagu posiedzeniu frakcji centrowej zapadła uchwała, odrzucająca propozycję Dra Curtiusa, aby centrum wstąpiło do rządu, opartego na platformie stronnictw środka łącznie z niemiecko-narodowemi. Prasa wyraża przypuszczenie, że misja Dra Curtiusa na tem się zakończyła i zastanawia się, czy prezydent Hindenburg powierzy mu z kolei nową misję utworzenia rządu stronnictw środka, cieszącego się poparciem niemiecko-narodowych.

Potwierdzają się wieści o powstaniu w Meksyku.

CALLES POSĄDZA KSIĘŻY!

Londyn. (PAT.). Według doniesień Reutera z Meksyku, krążą także pogłoski o powstaniu, które wybuchło w rozmaitych częściach republiki. Prezydent Calles opublikował oświadczenie, w którem czyni odpowiedzialnym (?!) Episkopat katolicki za to powstanie. Księża, którzy odpowiedzialni będą za to powstanie, zostaną bardzo surowo ukarani. Z powodu propagandy (?) księży, wybuchło w 6 rozmaitych Stanach powstanie, przyczem 24 żołnierzy zostało zabitych, zaś ze strony powstańców zginęło 75 osób.

Stany Zjedn. zerwą stosunki z Meksykiem.

Wiedeń. (PAT.) Pisma donoszą z Nowego Jorku: Z Meksyko City nadchodzą wiadomości, że tamtejsze koła polityczne liczą się ze zerwaniem stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem jeszcze w tym miesiącu. Plan Meksyku w kierunku odwołania się do haskiego trybunału rozjemczego względnie do amerykańsko-meksykańskiej komisji wywołał w Stanach Zjednoczonych bardzo niemiłe wrażenie. Kryzys osiągnie punkt kulminacyjny w chwili kiedy ustawa krajowa wejdzie w życie. Sądzą, że ambasador Sheffield zostanie właśnie w tym terminie odwołany.

Sacasso, przywódca liberałów w Nicaragua, wyraził się w sprawie orędzia prezyd. Coolidga, że będzie musiał też ustąpić, o ile Stany Zjedn. trwać będą przy swem stanowisku, gdyż nie chce on prowadzić wojny z niemi. Stany Zjednoczone trzymają obecnie 13.000 zmobilizowanych żołnierzy na granicy meksykańskiej. Wojsko to składa się z 4 pułków piechoty, 2 pułków artylerji polnej, 2 pułków kawalerji, oraz z pionierów.

Strajki, bojkoty, grabieże, — repertuar Chin!

Londyn. (PAT.). Jak donosi Biuro Reutera, w Szanghaju wybuchł strajk powszechny połączony z bojkotem cudzoziemców. Kobiety i dzieci angielskie zostały pomieszczone na kanonierce. Donoszą z Szang Ting, że ewakuowano stamtąd kobiety i dzieci. W Hankou na pozór panuje spokój. Władze chińskie w tem mieście wezwały mieszkańców do zachowania spokoju i poszanowania mienia cudzoziemców. W czasie trwania rokowań z radcą poselstwa angielskiego w Kiu Kiang, gdzie rozpoczął się strajk obsługi morskiej, wojska dokonywują ponownie grabieży. W piątek ma się rozpocząć tam powszechny strajk i bojkot cudzoziemców. Wojska południowe zawładnęły mieniem misji amerykańskiej w Szang Su. Władze amerykańskie wezwały misjonarzy do opuszczenia Fu Kien.

—ooo—

Londyn. (PAT). Reuter. Według doniesień „Times" z Hankou został konsul belgijski przez kulisów internowany.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Marszałka Sejmu odwiedziła wczoraj delegacja zjazdu synodu prawosławnego i odbyła z nim konferencję w sprawie cerkwi autokefalicznej.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja prok. Rudnickiego na prokuratora warszawskiego sądu apelacyjnego.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Warszawa. (AW). Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt Rady miejskiej w sprawie podwyższenia biletów tramwajowych o 5 gr. Na rzecz bezrobocia miasto płacić będzie 1½ gr. Bilety ulgowe zostaną podwyższone o 50%. Podwyżka wchodzi w życie od dnia 14 stycznia.

—ooo—

Gdańsk. (AW.) Niemiecko-socjalny poseł Schwegman zgłosił do senatu interpelację w sprawie niedostatecznego zaopatrzenia robotnictwa gdańskiego w węgiel, na skutek braku wagonów. Interpelacja zwraca się do senatu w sprawie przeprowadzenia odpowiedniej interwencji u polskich władz kolejowych.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Guadalajara, 600 bandytów podpaliło miasto Arandas w stanie Jalisco i splądrowało je następnie. Władze uciekły i zaalarmowały sąsiednie garnizony wojskowe, poczem wojska rozpoczęły pościg za bandą.

—o—

W ZAKOPANEM 52 CM. ŚNIEGU.

Komunikat Polskiego Tow. Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem:

Wczoraj było pochmurno, potem pogoda piękna, temperatura w pobliżu 0 stopni, słabe wiatry zachodnie, stan śniegu w Zakopanem 52 cm., w Morskiem Oku 90 cm., na Hali Gąsienicowej 92 cm., w górach lawiny.

Prognoza na dziś: Pochmurno, drobny śnieg, mroźno, słabe wiatry wschodnie, dobry śnieg na narty i sanki.

Przebąkują o pakcie gwarancyjnym polsko-sowieckim.

Moskwa. (AW). W związku z przyjazdem nowego posła polskiego Patka do Moskwy w kołach zbliżonych do Komisarjatu spraw zagranicznych omawiana jest sprawa polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Podkreśla się, iż obecna sytuacja międzynarodowa stwarza pomyślne warunki dla zbliżenia polsko-sowieckiego, przyczem na podstawie informacyj z Warszawy przypuszcza się, że ewentualna propozycja Sowietów podjęcia rokowań doznałaby ze strony polskiej chętnego przyjęcia.

KAMIENIEW ZACHWIANY?

Moskwa. (AW.). W kołach większości partyjnej R. K. P. prowadzona jest akcja przeciwko Kamieniewowi, przyczem wykorzystane są znalezione w archiwum „Zimniawo dworca" dokumenty polityczne, kompromitujące wybitnego przywódcę opozycji. Mówią nawet, o zachwianiu Kamieniewa na placówce rzymskiej.

Moskwa. (AW.). Donoszą tu z Karsu, iż podpisany tam został układ dodatkowy sowiecko-turecki co do korzystania obu stron z rzek, przepływających przez terytorjum obu państw. Układ karski jest dalszym ciągiem szeregu umów turecko-sowieckich, których podstawy były omówione na konferencji odeskiej.

Moskwa. (AW). Pisząc o zbliżających się wyborach uzupełniających do sowietów, „Prawda" stwierdza kategorycznie, iż muszą one wykazać wyłączne zaufanie proletarjatu do partji komunistycznej.

OBRADY MIĘDZYNAR. ZWIĄZKU ZAWOD

Amsterdam. (PAT. Wolff.). Dzisiejsze posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodowego Związku Zawodowego poświęcone było po największej części odczytaniu sprawozdania rocznego, co do czynności prezydjum. Następnie odbyła się szczegółowa debata nad stosunkiem międzynarodowego Związku Zawodowego do Genewskiego Międzynarodowego Urzędu Pracy, jakoteż w sprawie podróży kilku europejskich reprezentantów Związków zawodowych do Meksyku.

Litwa znów w obliczu przesilenia?

Kowno. (AW.) Na tle ostatnich represyj zarządzonych przez ministra spraw wewnętrznych, w rządzie litewskim wywiązały się ostre nieporozumienia, które mogą doprowadzić do przesilenia rządowego. Ministrowie Oleksa i Jankiewiczjus, należący do partji rolniczo-gospodarczej, oświadczyli premjerowi, iż w najbliższym czasie zrezygnują ze stanowisk ministerjalnych w razie, gdyby rząd nie wszczął pertraktacyj ze stronnictwem socjalno-ludowem (stronnictwo, na czele którego stał były premjer Sleziwiczjus). Jak wiadomo, wstępnym warunkiem wstąpienia socjal-ludowców do rządu jest zniesienie systemu represyj, w szczególności zaś stanu wojennego i cenzury prasowej.

Pertraktacje...

Kowno. (AW.) Poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, który przybył tu przed kilku dniami, podjął się pośrednictwa w pertraktacjach pomiędzy Tautininkami (grupa Waldemarasa i Smetony) a socjal-ludowcami. Rokowania te zmierzają do wciągnięcia socjal-ludowców do rządu.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW.

Berlin. (AW.) Grupa młodocianych komunistów usiłowała demonstrować przed budynkiem poselstwa litewskiego, z powodu rozstrzelania komunistów litewskich w Kownie. Policja rozpędziła demonstrantów.

—ooo—

Berlin. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie, które nie mogły się dotychczas rozpocząć z powodu nieobecności posła litewskiego w Berlinie, mają być obecnie podjęte.

Mons. Chiarlo u min. Zaleskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. spraw zagr. przyjął mons. Karola Chiarlo, audytora nuncjatury, mianowanego ablematem Apostolskim dla specjalnej misji wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego, przeznaczonego dla kard. Lauriego.

JAK WYSOKĄ EMERYTURĘ POBIERA KS. BISKUP BANDURSKI?

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z podaniem przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby ks. biskup Bandurski otrzymał emeryturę w wysokości 26 zł. i 71 gr., ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż zaopatrzenie przyznane mu wynosi 605 zł. i 83 gr. miesięcznie po potrąceniu podatku dochodowego.

Ostatnie audiencje polskie w Watykanie.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. przyjął w Watykanie ks. kardynała Kakowskiego i biskupa łódzkiego Tymienieckiego. Specjalnego posłuchania udzielił Papież p. Stanisławowi Orlikowskiemu ze Stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie", który w obecnym roku jest prezesem międzynarodowego Stowarzyszenia katolickiego „Pax Romana". W czasie posłuchania udzielił Ojciec św. błogosławieństwa polskiej młodzieży katolickiej i całej Polsce.

Antypaństwowa działalność hurtków.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy ze środy na czwartek aresztowano na terenie woj. nowogródzkiego 57 osób za uprawianie działalności antypaństwowej. Rząd przystąpił do likwidacji Hromady „Hurtków", przyczem stwierdził jej działalność antypaństwową.

P. WEISBROD SĘDZIĄ TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W Trybunale administracyjnym mają być utworzone dw nowe miejsca dla sędziów. Na jedno stanowisko wysuwają kandydaturę dyr. dep. Weisbroda.

NOWY SZEF PRASOWY M. S. Z.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego M. S. Z., p. Tad. St. Grabowski, ma być mianowany posłem polskim w Rio de Janeiro (Brazylja). Jego miejsce zajmie major Konrad Libicki, attache wojskowy w Finlandji, dawniej pracownik II-go oddziału szt. gen. podczas wojny.

Niemcy przeciwdziałają reformie rolnej

SKARŻĄ POLSKĘ DO LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy mimo przeciw rozporządzeniu Rady ministrów z 1926 r. ustalającemu wykaz imienny właścicieli ziemskich, których majątki podlegają parcelacji 32 Niemców, właściciele 10.800 ha ziemi, wniosło do Rady Ligi Narodów zażalenie z dnia 24 marca 1926 r. podpisane: imieniem niemieckiej mniejszości przez posła Graebego, imieniem dotkniętych przymusem wykupu: pp. von Blucher — Ostrowitt, Rodemachter — Celbowo.

W zażaleniu swem Niemcy skarżą się na rzekomo niesprawiedliwy (?) podział majątków, przeznaczonych do parcelacji i piszą, że mimo, iż wielka własność niemiecka obejmuje w zachodnich dzielnicach tylko około 40 procent, a polska własność ziemska około 60 proc. wielkiej własności, lista przeznaczonych do przymusowego wykupu przypuszcza się, że ewentualna propozycja Somieckiej 10800 ha — 92 proc., a natomiast silniejszej stronie polskiej tylko 950 ha powierzchni.

W końcu zaznaczają, że o ile ze strony polskiej parcelacji podlegać mają tylko majątki źle zagospodarowane, ze strony niemieckiej mają „paść ofiarą" (?) najlepiej zagospodarowane, wzorowe warsztaty pracy (?).

Podkreślić należy, że zażalenie powyższe zostało wniesione do Ligi Narodów bez wiedzy i poza plecami rządu polskiego.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. otworzył prezydent miasta wspomnieniem pośmiertnem ś. p. ks. prałata Krupińskiego i ś. p. sen. Leona Misiołka.

Z wniosków nagłych przyjęto przez aklamację wniosek r. m. Haeckera o sprowadzenie zwłok Słowackiego na Wawel oraz r. Potuczka o przebudowę krakowskiego dworca osobowego. W tej ostatniej sprawie idzie mianowicie o przeniesienie parowozowni z dworca osobowego, a to, by zrobić miejsce na dodatkowe tory dla składania pociągów osobowych. Rząd przyobiecał uwzględnić na ten cel na rok 1927 w budżecie 500.000 zł. Wniosek uchwalono.

Duże zainteresowanie wywołały wnioski r. sen. Adelmana i r. Kleinbergera w sprawie ulg podatkowych. Sen. Adelman domagał się obniżenia procentów zwłoki od wszystkich opłat gminnych, motywując to niesłychanem przeciążeniem podatkowem ludności miasta i ostrym kryzysem gospodarczym. Drugi wniosek zmierzał do zainterwenjowania przez miasto u państwowych władz skarbowych przeciwko nadmiernym represjom podatkowym zwłaszcza w zakresie podatku przemysłowego. Wnioski zostały przez Radę przyjęte.

Znamienna była interpelacja klubu socjalistycznego pod adresem prezydjum miasta w sprawie niezałatwionych dotąd wniosków nagłych uchwalonych przez Radę m. w roku ubiegłym. Wnioskodawcy zapytują p. prezydenta jak usprawiedliwi podobne lekceważenie uchwał Rady miejskiej i czy zamierza położyć kres podobnemu postępowaniu.

P. Rollo odpowiadając, zaznaczył, że zarzut lekceważenia rady m. spotyka go już po raz drugi.

Głos: Tym razem od przyjaciół!...

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos w sprawie formalnej r. m. pos. Holeksa, stwierdzając, że punt 1-szy obrad, obejmujący sprawozdanie komisji teatralnej i sekcji skarbowej z działalności teatru miejskiego w ostatnich 3-ch sezonach, że forma w jakiej ten punkt przedłożono członkom rady miejskiej, jest pogwałceniem art. 5-go regulaminu. Mianowicie artykuł ten postanawia, że każdy nadzwyczajny większy wydatek, oraz każde stałe obciążenie funduszów miejskich, musi być przed posiedzeniem Rady szczegółowo zakomunikowane członkom Rady. Tymczasem porządek dzienny poza lakoniczną i ogólnikową informacją o sprawozdaniu, nie zawiera tych istotnych szczegółów i żaden z radców m. nie miał formalnie możności zapoznać się z tem poważnem obciążeniem budżetu gminnego, sięgającem 300—400 tysięcy złotych rocznie.

„Nie idzie o to — mówił pos. Holeksa — jakobym ja sam nie był poinformowany o szczegółach tej sprawy, którą skądinąd znam".

Głosy: My nie potrzebujemy tej sprawy znać! To nam nie potrzebne!

Pos. Holeksa: Jeśli panom to jest niepotrzebne, to ja w to wchodzić nie mogę, ale ponieważ idzie tu o bardzo poważny wydatek, obciążający ludność miasta i ponieważ takie są wyraźne postanowienia regulaminu, musimy domagać się wyjaśnienia, dlaczego te postanowienia są gwałcone.

Powyższe oświadczenie pos. Holeksy spowodowało zmianę porządku dziennego w tym kierunku, że r. Lang referował sprawę już tylko jako sprawozdanie komisji teatralnej.

—ooo—

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłano	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa	7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej	
Układ tabelaryczny 50% drożej	

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Niezawodny środek.



Przeciw reumatyzmowi — gośćcowi, kurczom mięśniowym — nerwobolom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

ICHTIOMENTOL jest do nabycia **we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost** w Laboratorjum chemicznem apteki **Dra Szymona Edelmana w Samborze Nr 29.**

MIÓD prawdziwy pszczelny z pasieki własnej dla celów spożywczych i leczniczych wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko: 5 kg. — zł. 16.— 10 kg. — zł. 30.—

JAN KULMATYCKI
Horodyszcze — p. Kozłów, wojew. Tarnopol. 32

Kamienica rętowna II. p. w śródmieściu do sprzedania tylko katolikowi cena 9.000 dolarów, wiadomość Garbarska 4. W. Lazarowicz.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod „Zrozpaczony".

WINA MSZALNE

Polecając się łaskawej pamięci **Wielebnego Duchowieństwa**, donosimy że posiadamy jeszcze duży zapas

wina czysto mszalnego

węgierskiego w bardzo dobrym gatunku. — Na żądanie mamy też wino włoskie. Wino można zamawiać w każdej ilości. Ceny bardzo niskie. Udzielamy kredytu na dogodnych warunkach. Wszelkich informacyj udzielamy listownie.

Cały dochód przeznaczony jest na Schronisko Brata Alberta. 34

Bracia Albertyni
Kraków — Zabłocie l. 7.

Księgarnia „Wiedza i Sztuka"

Kraków — Gołębia L. 10/G.

Poleca książki wyczerpane oraz nowe, wysyła na prowincję za pobraniem pocztowem na koszt zamawiającego:

X. Wuyka Jakóba: **Biblja Starego i Nowego Testamentu**, 3 tomy, Lwów 1839—1840. opr. pół skórek cena 45 zł. — Paulizkiego F. H. Dr.: **Medycyna dla ludu wiejskiego**, wyd. roku 1826, opr. pół-skórek, antyk cena 30 zł. — Jocher Adam: **Bibljografja Polska**, 3 tomy opr. pół-skórek, Wilno r. 1840—57, cena 150 zł wyczerpane. — Łodzia Czarnieckiego: **Herbarz Polski podług Niesieckiego**, 2 tomy opr. ozd. doprowadzony do L. P. komplet 21 zł. — Andrees: **Handatlas** wyd. 4 pięknie opr. pół skórek używ. prawie nowy 45 zł. — Węclewski: **Słownik łacińsko-polski** wyd. nowe 1927 r. 10 zł. — Arct. **Słownik wyrazów obcych** 25.000 wyrazów, opr. pł. zł 12. — Rogulski: **Słowniczek znakomitych muzyków** 65 gr. — Dyakowski B.: **Z naszej przyrody, z życia zwierząt i roślin krajowych**, wyd. 4, z 256 ryc. kolor. tablice (str. 618) 22 zł. — Szafer Dr S. Kulczyński prof. i Pawłowski Dr: **Rośliny Polskie**, ozd. opr. zł 23.— Gustawicz i Wyrobek prof.: **Wśród Dolin i Gór** przechadzki przyrodnicze ilustr. kolor. opr. 9 zł. — Lewicka: **Z naszych pól i lasów** opow. i obrazki z życia zwierząt, 77 rycin, opr. 3 zł 60 gr. — Röhenschef i Ciesielski: **12 miesięcy w pasiece** obszerny podręcznik dla pszczelarzy 6 zł 50 gr. — Brennejsen Dr med.: **Technika dentystyczna**, wielkie dzieło ilustr. 8 zł. — Muller Dr: **Najnowszy Lekarz Domowy** 80 gr. — Wyrobek E. prof.: **Z Otchłani chorób nędzy i upadku** 2 tomy, tom 1. zawiera: alkoholizm, prostytucję i t. p., tom 2-gi choroby nerwowe i umysłowe, dzieło obszerne, naukowe, ilustr. cena razem 8 zł oddzielnie à 4 zł. **Choroby Weneryczne**, ich skutki i znaczenie w życiu oraz leczenie i zapobieganie ilustr. cena 3 zł. — Morawski K. prof. i Czubek prof.: **Homer, Ilias**, wydanie zupełne 5 zł. — Kochanowski: **Dzieła** 3 tomy piękna opr. płóc. 14 zł. — Adama Mickiewicza: **Dzieła** 4 tomy opr. 9 zł. — Weyssenhoff J. powieści: **Hetmani** 6 zł, **Puszcza** 5 zł, **Cudno i ziemia Cudeńska** 3 zł. — Tetmajer K. powieści: **Anioł Śmierci** 4 zł, **Zatracenie** 3 zł 50, **Panna Mery** 3 zł. — Staff L.: **Ścieżki Polne** opr. 2 zł. — Ehrenfeucht inż.: **Miernictwo** wyd. nowe 5 zł. — Zubrzycki Dr: **Utwór Kształtu**, nauka do znajomości stylów architektonicznych, z rys. opr. całe płótno, format większy 12 zł. — Gumowski: **Mennica Wileńska w XVI i XVII wieku**, z 18 tablicami opr. całe płótno 5 zł. — Konczyński: **Marja Leszczyńska**, piękne sztychy i opr. format duży 15 zł. — Góra W. prof.: **Zarys buchalterji i księgowości**, 4 grube tomy, komplet 27 zł. — Rościszewski: **Świątynia Sybilli, wróżby i wyrocznie i Sennik** 2 zł. — Gralski H. Dr: **Wróżba starodawna, a co z niej dziś pozostało**, wraz ze ścienną tablicą ilustr. 1 zł. — Sinko T. prof.: **Gramatyka łacińska**, wyd. nowe 6 zł. — Górnicki Ł.: **Dworzanin** 1 zł 30 gr. — **Encyklopedja Humoru i Satyry Polskiej**, 4 duże tomy opr. płót. 40 zł. — Taine H.: **Histoire de la Litterature Anglaise**, 5 tomów pięknie opr. pół skórek 35 zł, Paris 1921 r. — Petri: **Fremdwörter Buch**, wielki tom opr. całe płótno 8 zł — Dunin-Borkowski hr.: **Panie Polskie przy dworze Rakuskim**, herbarz 4 zł. — **Flirty Salonowe** po 1 zł i po 50 gr. Krumłowski K.: **Wodewile. Królowa Przedmieścia.** Sztuka w 5 aktach z muzyką Wł. Powiadomskiego zł 2; **Śluby Rybackie (Dębnickie).** Sztuka w 4 aktach zł 2; **Przewodnik Tatrzański.** Sztuka w 4 aktach z muz. zł 2; **Białe fartuszki.** Sztuka w 4 aktach z muzyką St. Ekiera zł 2; **Nowel 100.000 żartów, anegdot, monologów** 1 t. p. 40 gr; **Zbiór komedyjek** (sześć): **Król śpi. Świat się pali. Pan Kasper i panna Monika. Dziad Onufer, Autek Kamaszek, Strach** — cena 80 gr.

Nakładem **KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ** Kraków, **ulica św. Tomasza 35.**

Nowość!!! wyszła już z druku i jest do nabycia

Ostatnia broszura Gen. Stanisława Hallera

„NARÓD A ARMJA"

Cena egzempl. zł. 1.—

Na prowincję po nadesłaniu przekazem poczt. zł. 1.20. — Wysyłka odwrotna.

ZAWIADOMIENIE.

Nasze **preparaty radjoaktywne**, których skuteczność w cierpieniach, na tle wadliwej przemiany materji, w szczególności w przypadkach **artretyzmu, dny, skazy moczanowej, reumatyzmu, neuralgji, ischias, oraz w chorobach nerek, anemji, i ogólnem osłabieniu**, została wielokrotnie stwierdzoną zarówno przez badania kliniczne, jakoteż w praktyce prywatnej, doznają coraz większego rozpowszechnienia. Okoliczność ta, w związku z udoskonaleniem sposobów fabrykacji, pozwala nam obniżyć ceny tych preparatów, które obecnie kosztują:

RADIUM w roztworze do picia 1 flaszka **zł. 3·85**
RADIUM w roztworze do zastrzykiwań 1 pudełko **zł. 19·25**
RADJUM w roztworze do kąpieli 1 flaszka **zł. 10·—**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

— „RAD" —
Laboratorjum Przetworów Radjoaktywnych
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Kopernika l. 20.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:

— „RADOPHARM" —
we Lwowie, Potockiego 48.

ZAKŁAD 1376

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

JAN ADAMSKI

egzam. konces. mistrz robót budowlanych
Kraków — ul. Franciszkańska L. 4.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane tak nowe jakoteż uskutecznia naprawy i przeróbki.

Specjalista do restauracyj kościołów starych budowli oraz odkrywania dawnych artystycznych malowideł ściennych.

Posiada wiele uznań pisemnych za wykonane roboty tak w Krakowie jakoteż na prowincji.

Wykonanie solidne i szybkie, ceny konkurencyjne.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu!

Nowość! **Nowość!**

Księgarnia Krakowska otrzymała na główny skład

Dr. Tadeusza Mendrysa, posła na Sejm

Z Sejmu i z Kraju

Większa 8-ka — stron 237.

Treść: Słowo wstępne. Rozkład radykalizmu w Polsce. Zależność gospodarstwa narodowego od politycznych i etycznych stosunków w Polsce. Z rozważań nad Konkordatem. W rocznicę tragicznego zgonu ś. p. G. Narutowicza. Czego nas uczy zbrodnia Pawła Muraszki. Bomby w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie. Rzeź ułanów. Historyczny dokument o stosunkach P. P. S. z II. Międzynarodówką. Ziemiaństwo a reforma rolna. Numerus clausus. Nasz stosunek do kresów. Władze, społeczeństwo i nauczyciel jako współczynniki przy budowie szkolnictwa i oświaty w Polsce. Czy należy czytać dzieła H. Sienkiewicza — dzisiaj. Reymont — jako laureat Nobla. O „Przedwiośniu" Żeromskiego. Dlaczego nie powinno się w Polsce znosić świąt. Zaduszki. Nieznanemu Żołnierzowi w hołdzie. Na Zmartwychwstanie biją dzwony. Bój o Belweder w maju 1926 roku.

Celem uprzystępnienia P. T. Czytelnikom „Głosu Narodu" nabycia powyższego dzieła, cena została obniżoną ze zł. 4·— na zł. 2·50.

ZAMOWIENIA ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.



Rok założenia 1906.

BUDOWA

Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektrycznych do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych lub brakujących piszczałek,

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych
STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holcksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.